

BADANIE OPINII POLAKÓW NA TEMAT POLSKIEGO WOJSKA

SONDAŻ CATI 2025



 Laboratorium Badań Medioznawczych

Badanie opinii Polaków na temat polskiego wojska

Sondaż CATI 2025

Laboratorium Badań Medioznawczych UW



Wydawca:

Laboratorium Badań Medioznawczych UW
ul. Dobra 55, 00-312 Warszawa
biuro.lbm@uw.edu.pl
www.lbm.uw.edu.pl

Wykonanie raportu:

Zespół Laboratorium Badań Medioznawczych UW pod kierownictwem prof. UW dr. hab. Tomasza Gackowskiego i dr Karoliny Brylskiej

Recenzenci:

dr hab. Agnieszka Walecka-Rynduch, prof. UJ
dr hab. Bartłomiej Biskup, UW

Autorzy raportu: Karolina Brylska, Tomasz Gackowski, Natalia Strąk, Marlena Szyber-Popko, Marcin Łączyński, Adam Balcerzak, Anna Mierzecka, Natalia Kunach, Julia Kubik, Karolina Krauchuk.

Ankieterzy studia CATI:

Anastasia Paliakova, Adrianna Kaszuba, Aleksandra Czerwonka, Aleksandra Milko, Anita Sambor, Anna Prochota, Bartłomiej Nowak, Dariia Aliksieieva, Dominika Stawicka, Helena Kaźmierowska, Iga Wądołowska, Joanna Lenik, Karolina Styk, Katarzyna Jüngst, Klaudia Bojakowska, Klaudia Orzanowska, Klaudia Szmania, Krzysztof Jamanek, Liwia Ponińska, Łukasz Górski, Łukasz Manarczyk, Maria Szokalska, Martyna Krępa, Natalia Strąk, Paulina Michalska, Sabina Bugaj, Salem Badowska, Wiktoria Koper, William Marcel Zmysłowski

Analiza statystyczna:

Tomasz Gackowski, Marcin Łączyński

Realizacja techniczna badania CATI:

Adam Balcerzak, Ireneusz Plasota

Cytowanie: Brylska, K., Gackowski, T., Strąk, N., Szyber-Popko, M., Łączyński, M., Balcerzak, A., Mierzecka, A., Kunach, N., Kubik, J., Krauchuk, K. (2025)., *Badanie opinii Polaków na temat polskiego wojska. Raport z sondażu telefonicznego Laboratorium Badań Medioznawczych Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa, wrzesień 2025. <https://www.lbm.uw.edu.pl/publikacje/raporty>

Angielska wersja cytowania:

Brylska, K., Gackowski, T., Strąk, N., Szyber-Popko, M., Łączyński, M., Balcerzak, A., Mierzecka, A., Kunach, N., Kubik, J., Krauchuk, K. (2025). *Poles' opinions on the Polish Army. Report from a telephone survey by Laboratory of Media Studies, University of Warsaw*, Warsaw, September 2025. <https://www.lbm.uw.edu.pl/publikacje/raporty>

Projekt graficzny i skład:

Adam Balcerzak

ISBN: 978-83-973817-1-1

© Copyright Laboratorium Badań Medioznawczych UW



Spis treści

<i>Kluczowe wnioski z badania</i>	<i>5</i>
<i>Metodologia badania i rama teoretyczna</i>	<i>6</i>
<i>Próba badawcza.....</i>	<i>11</i>
<i>Pytanie 1: Czy uważa Pan/Pani, że polskie wojsko powinno uczestniczyć w stabilizowaniu sytuacji na granicy ukraińsko-rosyjskiej?</i>	<i>12</i>
<i>Komentarz eksperta</i>	<i>18</i>
<i>Pytanie 2: Czy Pana/Pani zdaniem większość Polaków zgadza się z Pana/Pani opinią na ten temat?</i>	<i>19</i>
<i>Komentarz eksperta</i>	<i>22</i>
<i>Pytanie 3: Czy Pana/Pani zdaniem w przyszłości większość Polaków będzie się zgadzać z Pana/Pani opinią na ten temat?</i>	<i>23</i>
<i>Komentarz eksperta</i>	<i>26</i>
<i>Pytanie 4: Czy był(a)by Pan/Pani skłonny(a) wyrazić swoją opinię na temat udziału polskiego wojska w stabilizowaniu granicy ukraińsko-rosyjskiej podczas rozmowy z innymi pasażerami w pociągu?</i>	<i>27</i>
<i>Komentarz eksperta</i>	<i>31</i>
<i>Pytanie 5: Proszę ocenić na skali, jak bardzo Pan/Pani jest skłonna/y dyskutować publicznie na tematy, które wywołują kontrowersję</i>	<i>32</i>
<i>Komentarz eksperta</i>	<i>36</i>
<i>Pytanie 6: Czy weźmie Pan/Pani udział w wyborach w najbliższą niedzielę?</i>	<i>37</i>
<i>Komentarz eksperta</i>	<i>39</i>
<i>Bibliografia.....</i>	<i>40</i>



Kluczowe wnioski z badania

- 1) **Zdecydowana większość Polaków (65 proc.) sprzeciwia się** wysłaniu polskiego wojska na granicę ukraińsko-rosyjską w charakterze misji stabilizacyjnej. **Poparcie** dla takiego rozwiązania wyraża jedynie **24 proc.** respondentów.
- 2) Większość respondentów jest przekonana o szerokim poparciu społecznym dla swojego stanowiska w sprawie wysyłania polskiego wojska na Ukrainę. Łącznie **59,4 proc. badanych uważa, że większość Polaków zgadza się z ich opinią w sprawie wysłania wojsk polskich na Ukrainę.**
- 3) **60,3 proc. respondentów przewiduje,** że w przyszłości większość Polaków będzie podzielać ich poglądy na temat ewentualnego zaangażowania militarnego. W tym aż **25,6 proc. oczekuje zdecydowanego poparcia**, a 34,7 proc. - raczej pozytywnego nastawienia.
- 4) Tylko **nieco ponad połowa społeczeństwa jest skłonna publicznie wyrażać swoje poglądy na ten kontrowersyjny temat**, co może świadczyć o umiarkowanym poziomie pewności co do własnych przekonań lub umiarkowanej chęci do bycia poddanym ocenie w sytuacji publicznej. Co ważne, obie grupy (zdecydowani zwolennicy i przeciwnicy wysłania wojsk) nie różnią się istotnie w chęci do dzielenia się swoją opinią.
- 5) Mimo istnienia pewnej grupy unikającej kontrowersyjnych tematów, **niemal połowa Polaków deklaruje gotowość do otwartego wyrażania opinii**, nawet w trudnych i dzielących kwestiach.
- 6) Niemal wszyscy badani deklarowali gotowość wzięcia udziału w zbliżających się (wówczas) wyborach prezydenckich (94 proc.), a odmienne stanowisko wskazywała wyraźna mniejszość.



Metodologia badania i rama teoretyczna

W dniach 12 - 16 maja 2025 roku w Laboratorium Badań Medioznawczych UW przeprowadzono sondaż metodą CATI (ang. Computer Assisted Telephone Interview, czyli wywiad telefoniczny wspomagany komputerowo). Przez pięć dni badania zespołowi ankieterów udało się przeprowadzić wywiady z 1100 respondentami. Łączny czas pracy zespołu ankieterów wyniósł 172 h 55 min 29 sekund. Średni czas rozmowy (wywiad przeprowadzony z sukcesem) wyniósł 3 minuty i 28 sekund.

Celem badania było sprawdzenie, czy w Polsce funkcjonuje zjawisko tzw. spirali milczenia – mechanizmu opisanego przez Elisabeth Noelle-Neumann, zgodnie z którym ludzie, obawiając się społecznego odrzucenia, powstrzymują się od wyrażania poglądów uznawanych przez nich za odmienne od dominującej opinii większości. Elisabeth Noelle-Neumann po raz pierwszy przedstawiła teorię spirali milczenia w dwóch artykułach naukowych w 1974 roku. W 1980 roku opublikowano pierwszą książkę na temat spirali milczenia w języku niemieckim, a w 1984 roku ukazało się pierwsze wydanie w języku angielskim (Noelle-Neumann, 1974; 1980; 1984). Łącznie książka została przetłumaczona na 11 języków. Teoria spirali milczenia może zostać sprowadzona do następujących założeń (Roessing, 2013; Noelle-Neumann & Petersen, 2004):

- *Większość ludzi boi się izolacji społecznej,*
- *Dlatego ludzie nieustannie obserwują zachowania innych, aby dowiedzieć się, które opinie i postawy spotykają się z aprobatą, a które z odrzuceniem w sferze publicznej,*
- *Ludzie wywierają „presję izolacyjną” na innych, na przykład marszcząc brwi lub odwracając się, gdy ktoś mówi lub robi coś, co jest odrzucane przez opinię publiczną,*
- *Ludzie mają tendencję do ukrywania swojego zdania, gdy uważają, że jego ujawnienie naraziłoby ich na „presję izolacyjną”,*
- *Ludzie, którzy czują wsparcie opinii publicznej, przeciwnie, mają skłonność do wyrażania swojego zdania głośno i wyraźnie,*
- *Głośne wyrażanie opinii z jednej strony oraz milczenie z drugiej strony wprawiają w ruch spiralę milczenia,*

- *Proces ten jest zazwyczaj zapoczątkowywany przez kwestie nacechowane emocjonalnie i moralnie,*
- *W przypadku konsensusu w danej społeczności na temat jakiejś kwestii, uruchomienie spirali milczenia jest mało prawdopodobne. Zazwyczaj pojawia się ona w związku z tematami kontrowersyjnymi,*
- *Rzeczywista liczba zwolenników danej opinii niekoniecznie decyduje o jej znaczeniu w spirali milczenia. Opinia mniejszości może być postrzegana jako większościowa w przestrzeni publicznej, jeśli jej zwolennicy występują wystarczająco stanowczo i publicznie bronią swojego zdania z naciskiem,*
- *Media masowe mogą mieć decydujący wpływ na kształtowanie opinii publicznej. Jeśli media wielokrotnie (w sposób „kumulatywny”) i zgodny (w sposób „konsensualny”) popierają jedną stronę sporu publicznego, ta strona ma znacznie większe szanse na zakończenie procesu spirali milczenia jako zwycięzca.*
- *Strach przed izolacją społeczną i groźba jej doświadczenia działają podświadomie: większość ludzi nie zastanawia się świadomie nad tym, w jakim stopniu ich zachowania są ukierunkowane przez opinię publiczną.*
- *Opinia publiczna jest ograniczona w czasie i przestrzeni. Wszędzie tam, gdzie ludzie żyją w społeczeństwach, opinia publiczna funkcjonuje jako mechanizm kontroli społecznej. Jednak to, co konkretnie jest akceptowane lub odrzucane przez opinię publiczną, zmienia się wraz z upływem czasu i różni się w zależności od miejsca.*
- *Opinia publiczna stabilizuje i integruje społeczeństwo, ponieważ konflikty rozwiązywane są poprzez spiralę milczenia na korzyść jednej opinii. To właśnie określa się mianem funkcji integracyjnej opinii publicznej (Noelle-Neumann, n.d.).*

Wszystkie przeprowadzone wywiady były kompletne, a respondenci spełniali założone w badaniu kryteria (pełnoletniość i zamieszkanie na terenie Polski). W związku z tym na etapie obliczeń nie wykluczono z bazy żadnego rekordu – 1100 stanowi podstawę procentowania w całym raporcie.

Badanie składało się z metryczki dotyczącej socjodemograficznych cech osób badanych, a także części właściwej, podzielonej na sześć krótkich pytań z zamkniętą kafeterią odpowiedzi. Pytania te były następujące:

- **PYTANIE 1:** Czy uważa Pan/Pani, że polskie wojsko powinno uczestniczyć w stabilizowaniu sytuacji na granicy ukraińsko-rosyjskiej?
 - Zdecydowanie się zgadzam
 - Raczej się zgadzam
 - Ani się zgadzam, ani się nie zgadzam
 - Raczej się nie zgadzam
 - Zdecydowanie się nie zgadzam

- **PYTANIE 2:** Czy Pana/Pani zdaniem większość Polaków zgadza się z Pana/Pani opinią na ten temat?
 - Zdecydowanie się zgadza
 - Raczej się zgadza
 - Ani się zgadza, ani się nie zgadza
 - Raczej się nie zgadza
 - Zdecydowanie się nie zgadza

- **PYTANIE 3:** Czy Pana/Pani zdaniem w przyszłości większość Polaków będzie się zgadzać z Pana/Pani opinią na ten temat?
 - Zdecydowanie będzie się zgadzać
 - Raczej będzie się zgadzać
 - Ani będzie się zgadzać, ani nie będzie się zgadzać
 - Raczej nie będzie się zgadzać
 - Zdecydowanie nie będzie się zgadzać

- **PYTANIE 4:** Czy był(a)by Pan/Pani skłonny(a) wyrazić swoją opinię na temat udziału polskiego wojska w stabilizowaniu granicy ukraińsko-rosyjskiej podczas rozmowy z innymi pasażerami w pociągu?
 - Zdecydowanie tak
 - Tak
 - Raczej tak
 - Trudno stwierdzić
 - Raczej nie
 - Nie
 - Zdecydowanie nie



- **PYTANIE 5:** Proszę ocenić na skali, jak bardzo Pan/Pani jest skłonna dyskutować publicznie na tematy, które wywołują kontrowersję?
 - Zdecydowanie tak
 - Tak
 - Raczej tak
 - Trudno stwierdzić
 - Raczej nie
 - Nie
 - Zdecydowanie nie

- **PYTANIE 6:** Czy weźmie Pan/Pani udział w wyborach w najbliższą niedzielę?
 - Zdecydowanie tak
 - Tak
 - Raczej tak
 - Trudno stwierdzić
 - Raczej nie
 - Nie
 - Zdecydowanie nie

Tak zaprojektowany zestaw pytań był wynikiem połączenia kilku założeń badawczych, które determinowały logikę całego sondażu, w tym były zgodne z układem pytań stosowanych w badaniach odwołujących się do klasycznej teorii spirali milczenia Elisabeth Noelle-Neumann. W pierwszym pytaniu respondenci określali swoje stanowisko wobec udziału polskiego wojska w stabilizowaniu sytuacji na granicy ukraińsko-rosyjskiej. Pytanie to pełniło funkcję wprowadzającą i stanowiło punkt odniesienia do późniejszej analizy deklaracji respondentów.

Celem drugiego pytania było sprawdzenie, czy respondenci postrzegają swoje poglądy jako zgodne z opinią większości Polaków. W trzecim pytaniu, które stanowiło kontynuację, respondenci zostali poproszeni o ocenę, czy – ich zdaniem – w przyszłości większość społeczeństwa będzie prezentować podobne czy odmienne stanowisko.

Pytanie czwarte i piąte dotyczyły gotowości do publicznego wyrażania swojego zdania. Najpierw odwołaliśmy się do konkretnie wskazanej sytuacji, jaką jest rozmowa w pociągu z innymi pasażerami. Następnie zapytaliśmy respondentów o ich skłonność do dyskutowania publicznie na tematy, które wywołują kontrowersje.

Szóste pytanie miało na celu uchwycenie poziomu zaangażowania obywatelskiego respondentów poprzez odwołanie do ich deklaracji dotyczących udziału w nadchodzących wyborach



prezydenckich. Połączenie tych danych z wcześniejszymi odpowiedziami pozwoliło na sprawdzenie, czy partycypacja wyborcza wiąże się z gotowością do zabierania głosu w sprawach polityki i bezpieczeństwa kraju.

Metryczka wykorzystana na dalszym etapie do ważenia próby, a także do oceny wpływu poszczególnych czynników socjodemograficznych na rozkład odpowiedzi w poszczególnych pytaniach, obejmowała następujące kategorie:

- Wiek
- Płeć
- Kod pocztowy
- Wykształcenie

Kody pocztowe były także podstawą do wyliczenia zmiennych pochodnych, opisujących rozkład geograficzny populacji osób badanych. W oparciu o kody pocztowe określono typ miejscowości zamieszkania (miasto/wieś).

Wyniki uzyskane w badaniu zostały poddane procedurze ważenia w oparciu o dane o strukturze demograficznej populacji Polski, gromadzone przez Główny Urząd Statystyczny. Ważenie polega na porównaniu struktury próby badawczej osób, z którymi przeprowadziliśmy ankietę telefoniczną wspomaganą komputerem (CATI), w której dowiedzieliśmy się, jaką mają płeć, ile mają lat, jakie mają wykształcenie i gdzie mieszkają, do struktury demograficznej dorosłych Polaków. Na podstawie tego porównania dokonaliśmy korekty wyników (reprezentatywność) poprzez proces przyporządkowania wag do odpowiedzi udzielonych na zadane pytania, z uwzględnieniem danych demograficznych.

Podstawą ważenia były dane o płci i wieku (pozyskane z Banku Danych Lokalnych, aktualne na 2025 rok) oraz wykształceniu (ze spisu powszechnego w 2021 roku). Ze względu na specyfikę próby badawczej (badanie osób pełnoletnich (18+), a w związku z tym niski odsetek odpowiedzi w grupie z wykształceniem podstawowym uwzględnianym w danych GUS (13+)) oraz specyfiką raportowania danych o wykształceniu Polaków, dla statystyk zbiorczych prezentowane są dane ważone z pominięciem wykształcenia. Dodatkowo w próbie uzyskano 2 odpowiedzi (1.8 promila) osób deklarujących płeć 'inne', dla których niemożliwe było poprawne oszacowanie wagi w oparciu o dane GUS.

Na kolejnych stronach raportu zaprezentowana została struktura badanej próby, a także analiza odpowiedzi na wszystkie pytania ujęte w sondażu.



Próba badawcza

W poniższej tabeli została zaprezentowana bazowa struktura próby badawczej dla n=1100.

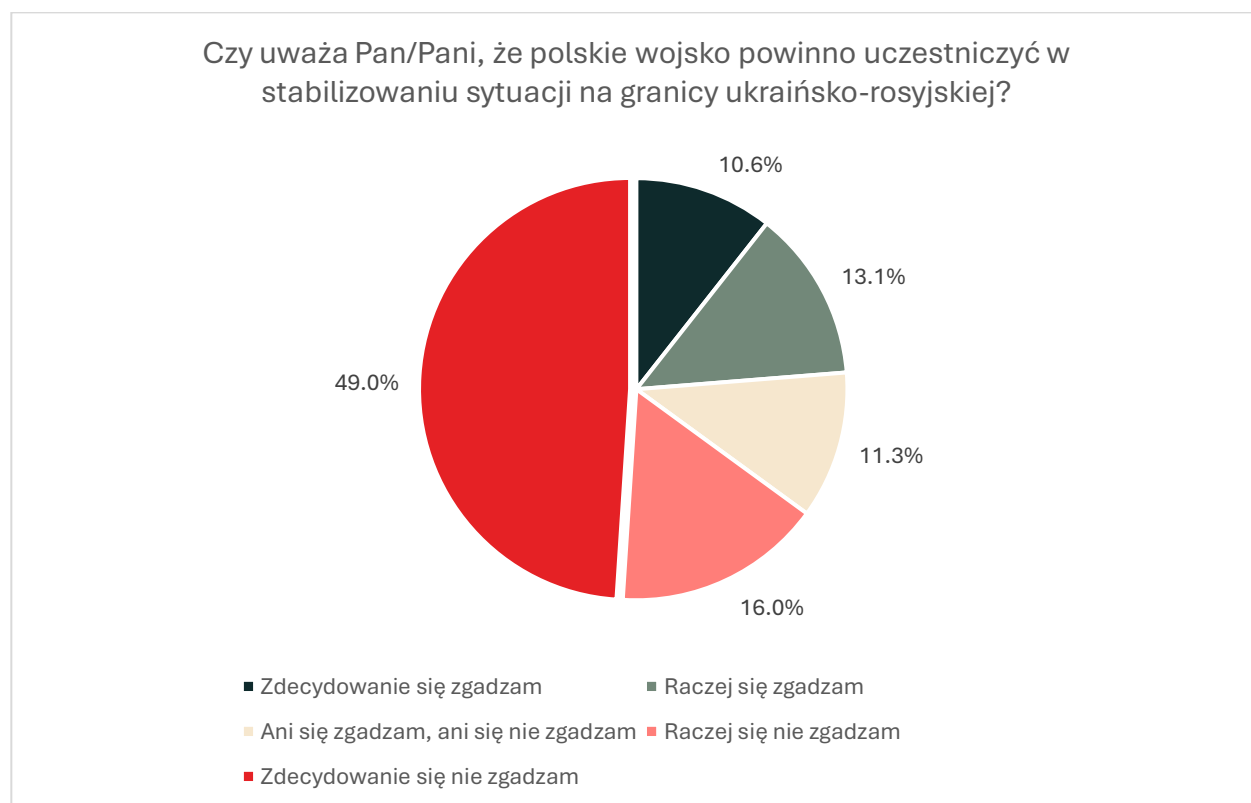
Miejsce zamieszkania	Liczba respondentów	Odsetek
Miasto	892	81,1%
Wieś	154	14%
Brak wskazania	54	4,9%
Wiek	Liczba respondentów	Odsetek
19-24	26	2,3%
25-34	104	9,4%
35-44	296	26,9%
45-54	234	21,3%
55-64	171	15,6%
65 i więcej	269	24,5%
Płeć	Liczba respondentów	Odsetek
Kobieta	470	42,7%
Mężczyzna	628	57,1%
Inna	2	0,2%
Wykształcenie	Liczba respondentów	Odsetek
Podstawowe	14	1,3%
Zasadnicze zawodowe	83	7,5%
Średnie	343	31,2%
Wyższe	660	60%



Pytanie 1: Czy uważa Pan/Pani, że polskie wojsko powinno uczestniczyć w stabilizowaniu sytuacji na granicy ukraińsko-rosyjskiej?

Pierwsze pytanie dotyczyło uczestnictwa polskiego wojska w stabilizowaniu sytuacji na granicy ukraińsko-rosyjskiej. Umieszczenie tego pytania na początku kwestionariusza było celowe, z uwagi na konieczność wprowadzenia respondentów w tematykę bezpieczeństwa i polityki międzynarodowej. Ponadto, odpowiedzi na to pytanie stanowią punkt odniesienia do późniejszych analiz, pozwalających zestawiać deklaracje badanych z ich postawami społecznymi.

Wykres 1. Uczestnictwo polskiego wojska w stabilizowaniu sytuacji na granicy ukraińsko-rosyjskiej



Źródło: opracowanie własne.

Większość Polaków nie popiera zaangażowania polskiego wojska w stabilizowanie granicy ukraińsko-rosyjskiej – 49 proc. respondentów zdecydowanie się temu sprzeciwia, a kolejne 16 proc. raczej się nie zgadza. Zwolenników takiego rozwiązania jest wyraźnie mniej – łącznie jedynie 23,7 proc. badanych wyraziło zdecydowane lub umiarkowane poparcie dla tego pomysłu. Neutralne stanowisko, określone jako „ani się zgadzam, ani się nie zgadzam”, zadeklarowała co dziesiąta (11,3 proc.) osoba.

Wyniki te jednoznacznie wskazują, że wśród badanych dominuje niechęć wobec zaangażowania polskich wojsk w stabilizowanie sytuacji na granicy ukraińsko-rosyjskiej, co może odzwierciedlać obawy społeczne związane z bezpośrednim zaangażowaniem militarnym Polski w konflikt zbrojny toczący się za wschodnią granicą. Widocznym jest, że temat ten wywołuje silne emocje i wydaje się być kwestią, wobec której zdecydowana większość respondentów ma już jasno określone stanowisko – postawy neutralne należą do rzadkości. Wysoki poziom sprzeciwu może również świadczyć o obawie o bezpieczeństwo kraju i niechęci do podejmowania działań, które mogłyby zwiększyć ryzyko eskalacji zagrożeń dla Polski.

Zebrane odpowiedzi pokazują, że Polacy nie pozostają obojętni wobec kwestii zaangażowania wojska, lecz mają wyraźnie ukształtowane opinie w tym zakresie. Nie jest to dużym zaskoczeniem, bowiem temat wojny w Ukrainie jest silnie obecny zarówno w mediach, jak i w przestrzeni publicznej. Potwierdzają to dane z raportu CBOS „O czym się mówi?”, w którym respondenci określają, czy i jak często wybrane tematy pojawiały się w rozmowach z ich bliskim otoczeniem w ciągu dwóch tygodni poprzedzających badanie. W wielu edycjach badania – również w tej z lutego 2025 roku – wojna w Ukrainie zajmuje czołową pozycję, osiągając wynik 47 proc. (Feliksiak, 2025).

Istotnym czynnikiem wpływającym na opinie Polaków może być także rosnące poczucie zagrożenia związanego z wojną w Ukrainie. Coraz więcej osób otwarcie deklaruje, że konflikt ten stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski. W grudniu 2024 roku taką opinię wyraziło aż 82 proc. respondentów, podczas gdy jeszcze pół roku wcześniej – 78 proc. (Scovil, 2024). Jest to jeden z najwyższych wyników odnotowanych od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

Wyniki badania wskazują, że choć Polacy są wyraźnie sceptyczni wobec pomysłu zaangażowania polskiego wojska w działania poza granicami kraju, ich ogólna ocena sił zbrojnych pozostaje pozytywna. We wrześniu 2024 roku odnotowano rekordowy poziom uznania dla działalności wojska – ponad 80 proc. respondentów wyrażało o nim dobre opinie. Choć w kolejnych miesiącach nastąpił lekki spadek – w marcu 2025 roku pozytywnie oceniało wojsko 77 proc. badanych – to nadal utrzymuje się ono na bardzo wysokim poziomie społecznego zaufania (Gwiazda & Kawalec, 2025).

Podobne tendencje, jak te zaobserwowane w naszym badaniu, potwierdzają również inne sondaże opinii publicznej. Zgodnie z badaniem Instytutu Badań Pollster, przeprowadzonym na zlecenie „Super Expressu”, aż 62 proc. respondentów sprzeciwia się wysłaniu polskich żołnierzy na Ukrainę w ramach misji pokojowej. Wyniki naszego badania są zbieżne – łącznie 65 proc. ankietowanych (w tym 49 proc. zdecydowanie, a 16 proc. raczej) wyraziło sprzeciw wobec takiego rozwiązania (Kędzior, 2025).

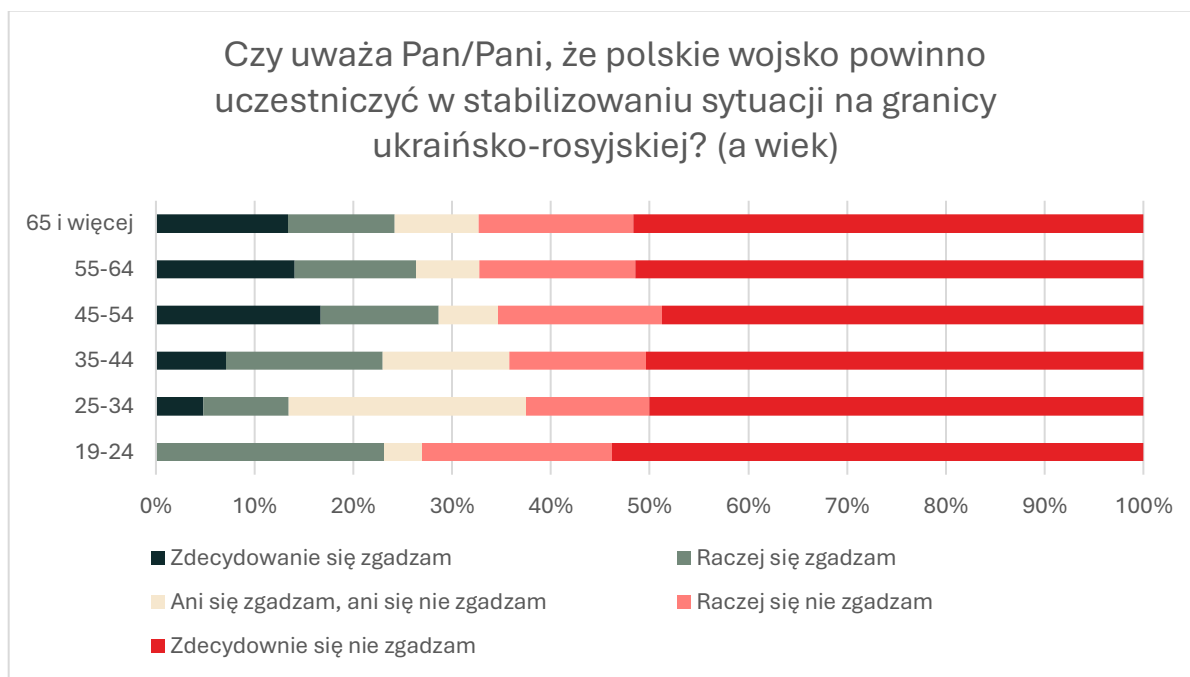
Podobnie według sondażu pracowni Opinia24 przeprowadzonego dla Radia Zet - 56 proc. respondentów nie popiera udziału polskich żołnierzy w potencjalnej misji pokojowej na Ukrainie po zakończeniu działań zbrojnych. Zaangażowanie polskich sił poparło 32 proc. badanych, a 13 proc. nie miało wyrobionego zdania na ten temat (Interia Biznes, 2025). Dane te potwierdzają, że wśród Polaków przeważa sceptycyzm wobec militarnego zaangażowania Polski na terytorium Ukrainy – również w kontekście misji o charakterze stabilizacyjnym.

Na niechęć wobec wysyłania wojsk może wpływać również spadające poczucie pewności co do zaangażowania sojuszników z NATO w przypadku zagrożenia militarnego. Jak pokazują dane CBOS, tylko 11 proc. Polaków zdecydowanie wierzy, że w razie ataku Polska może liczyć na pomoc militarną Sojuszu, a odsetek osób mających co do tego wątpliwości wzrósł istotnie w porównaniu z ubiegłym rokiem (Badora, 2025).

Podsumowując, sceptycyzm wobec militarnego zaangażowania Polski w Ukrainie jest wyraźnie widoczny i dotyczy nie tylko bieżącej sytuacji wojennej, ale również możliwych działań w okresie powojennym. Jak pokazuje raport CBOS „Polacy o potencjalnym zakończeniu wojny w Ukrainie”, zdecydowana większość Polaków nie popiera pomysłu wysłania polskich żołnierzy do Ukrainy w ramach ewentualnej misji pokojowej, której celem byłoby zagwarantowanie trwałości zawartego pokoju. Aż 68 proc. respondentów sprzeciwia się takiemu rozwiązaniu, a tylko 22 proc. wyraża poparcie (Scovil, 2025). Dane te potwierdzają, że dominujące w społeczeństwie są obawy przed potencjalnym zaangażowaniem Polski w bezpośredni konflikt z Rosją, co przeważa nad przekonaniem o konieczności aktywnego uczestnictwa w odbudowie i stabilizacji tego regionu po zakończeniu wojny. W świetle tych nastrojów trudno oczekiwać, aby w najbliższym czasie poparcie dla takiego rodzaju zaangażowania miało istotnie wzrosnąć – niezależnie od kierunku, w jakim potoczy się dalszy rozwój sytuacji międzynarodowej i decyzji podejmowanych przez innych członków społeczności euroatlantyckiej.



Wykres 2. Uczestnictwo polskiego wojska w stabilizowaniu sytuacji na granicy ukraińsko-rosyjskiej a wiek respondenta

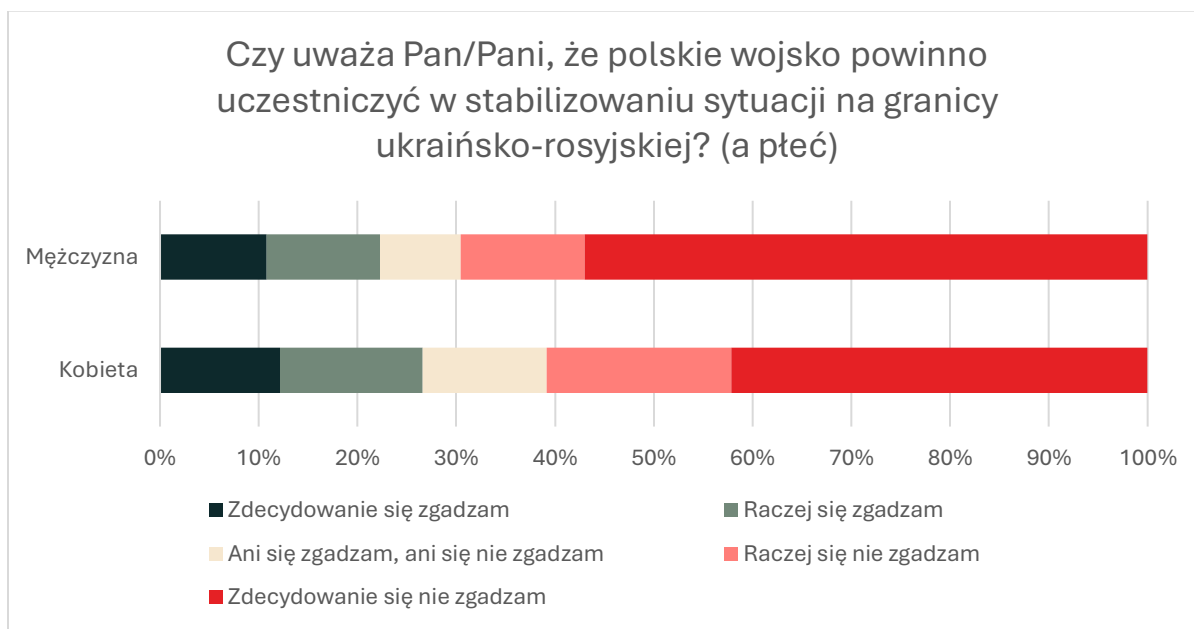


Źródło: opracowanie własne. Pearson's Chi-squared test, X-squared = 56.226, df = 20, p-value = 2.688e-05.

Badanie wykazało, że wiek respondentów ma wpływ na poziom poparcia dla zaangażowania polskiego wojska na granicy ukraińsko-rosyjskiej. Choć odsetek osób zdecydowanie przeciwnych interwencji pozostaje stabilny i wysoki we wszystkich grupach wiekowych (ok. 50%), to zróżnicowanie pojawia się wśród zwolenników takiego rozwiązania. Najwięcej zdecydowanych głosów poparcia odnotowano w grupie 45–54 lata (17 proc.), a podwyższony poziom aprobaty widoczny jest również wśród osób w wieku 55–64 oraz 65+. Może to świadczyć o większej skłonności starszych pokoleń do popierania działań militarnych w imię stabilizacji i bezpieczeństwa regionu.



Wykres 3. Uczestnictwo polskiego wojska w stabilizowaniu sytuacji na granicy ukraińsko-rosyjskiej a płeć respondenta



Źródło: opracowanie własne. Pearson's Chi-squared test, X-squared = 25.995, df = 4, p-value = 3.172e-05.

Płeć również okazuje się istotnym czynnikiem różnicującym postawy wobec zaangażowania polskich sił zbrojnych na granicy ukraińsko-rosyjskiej. Wśród mężczyzn częściej pojawiają się zdecydowani przeciwnicy interwencji (57 proc.) niż wśród kobiet (42 proc.), co może świadczyć o bardziej stanowczych ocenach i silniejszych emocjach w tej grupie. Kobiety natomiast częściej wyrażają umiarkowaną niechęć do takiej polityki (19 proc. wobec 13 proc. mężczyzn), co może wskazywać na większą ostrożność lub niepewność w ocenie potencjalnego zaangażowania militarnego. Wykształcenie nie ma istotnego wpływu na rozkład opinii. Niezależnie od poziomu wykształcenia, postawy respondentów pozostają stosunkowo jednolite.

Ciekawe światło na postawy Polaków wobec potencjalnego zaangażowania militarnego w Ukrainie rzucają wyniki badań opinii publicznej z innych krajów europejskich. Przykładowo, we Francji przeważa sprzeciw wobec wysyłania żołnierzy do bezpośrednich działań zbrojnych - aż 68 proc. Francuzów nie popiera takiej interwencji. Jednocześnie, jeśli konflikt zostałby zakończony i zawarto by porozumienie pokojowe, aż 65–67 proc. badanych deklaruje poparcie dla obecności wojsk francuskich w Ukrainie w celach stabilizacyjnych (ELABE, 2025). Mimo rosnącego niepokoju społecznego - aż 83 proc. Francuzów deklaruje obawy związane z wojną - społeczeństwo pozostaje solidarne z Ukrainą (IFOP-Fiducial, 2025). Potwierdzają to dane Eurobarometru, według których 72 proc. Francuzów popiera pomoc humanitarną i finansową dla Ukrainy, choć jest to wynik nieco niższy niż średnia unijna (78 proc.) i znacznie niższy niż w Polsce - 86 proc. (European

Commission, 2025). Zestawienie francuskich nastrojów z wynikami polskich badań pokazuje interesującą zbieżność postaw: w obu krajach dominuje wyraźna niechęć wobec bezpośredniego udziału w konflikcie z Rosją, ale równocześnie utrzymuje się szerokie poparcie dla działań wspierających Ukrainę, tych humanitarnych, jak i politycznych. Zarówno Polacy, jak i Francuzi wydają się zatem wybierać między solidarnością a ostrożnością, czyli z jednej strony chcą pomagać, ale z drugiej nie chcą ponosić ryzyka wciągnięcia własnych sił zbrojnych w otwarty konflikt. To podejście pokazuje, jak silnie emocje społeczne i obawy o bezpieczeństwo wpływają dziś na postrzeganie roli państw w konflikcie toczącym się za wschodnią granicą Europy (IPSOS, 2025).

Podobny obraz wyłania się z międzynarodowego badania Ipsos Global Advisor: The World's Response to the War in Ukraine (listopad–grudzień 2022). Wyniki pokazują, że Polacy, mimo wysokiego zainteresowania konfliktem (75 proc. śledzi doniesienia o wojnie) oraz silnego poparcia dla stanowczej polityki wobec Rosji (78 proc. opowiada się za wspieraniem suwerennych państw w razie ataku), zachowują wyraźną ostrożność w kwestii bezpośredniego zaangażowania militarnego. 61 proc. badanych sprzeciwia się wysłaniu wojsk na Ukrainę, a poparcie dla takiego działania deklaruje jedynie 22 proc. respondentów (IPSOS, 2023). Dane te pozostają spójne z szerszym trendem - społeczeństwa europejskie, choć solidaryzują się z Ukrainą, coraz częściej opowiadają się za działaniami politycznymi i gospodarczymi, a nie militarnymi.



Komentarz eksperta

dr hab. prof. UW Anna Mierzecka, Laboratorium Badań Medioznawczych Uniwersytetu Warszawskiego

Wyniki naszego badania potwierdzają, że potencjalny udział polskiego wojska w stabilizowaniu sytuacji na granicy ukraińsko-rosyjskiej jest kwestią, wobec której opinie Polaków są stosunkowo stabilne i odporne na zmieniający się kontekst polityczny. Już we wcześniejszych sondażach z ostatnich lat dominował sceptycyzm wobec militarnej obecności Polski na Ukrainie, a nasze dane pokazują, że nawet w okresie bardzo intensywnej kampanii wyborczej – kiedy temat bezpieczeństwa międzynarodowego był silnie instrumentalizowany politycznie – rozkład opinii pozostał niezmienna. Świadczy to o utrwalonym charakterze społecznych obaw przed bezpośrednim zaangażowaniem Polski w konflikt zbrojny.

Warto podkreślić także różnice w postawach ze względu na płeć. Mężczyźni częściej prezentują stanowcze oceny - zarówno sprzeciw, jak i poparcie - podczas gdy kobiety częściej wybierają odpowiedzi umiarkowane. Taki wzorzec obserwowany jest także w innych badaniach i wskazuje na większą ostrożność kobiet w formułowaniu kategorycznych sądów w obszarze polityki i bezpieczeństwa.

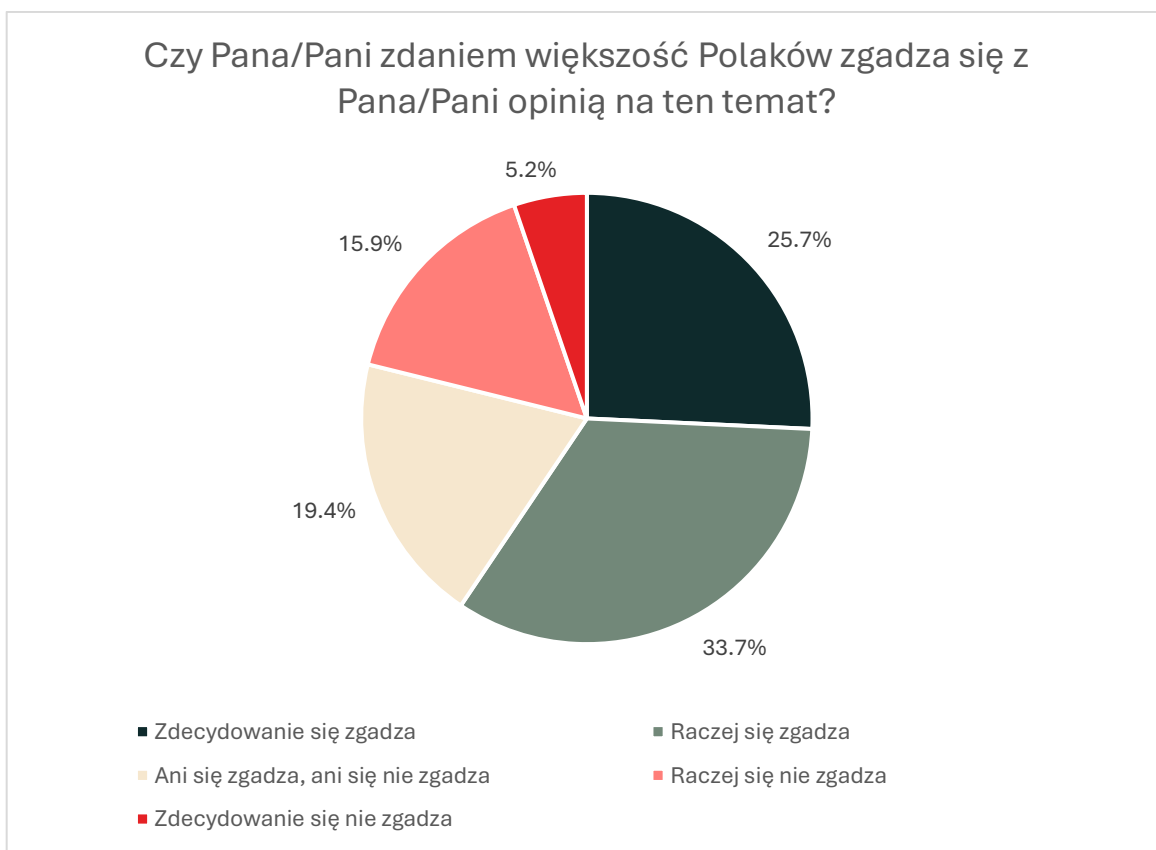
Interesującym wątkiem jest również podwyższony odsetek neutralnych odpowiedzi wśród osób w wieku 25–34 lata. Można go interpretować wielotorowo. Z jednej strony może to wynikać z koncentracji tej grupy na wyzwaniach życiowych związanych ze stabilizacją zawodową i prywatną, a w konsekwencji z mniejszym poczuciem sprawczości w kwestiach polityki, zwłaszcza zagranicznej, która dla większości zwykłych obywateli wydaje się dość odległym, abstrakcyjnym zagadnieniem. Z drugiej strony niechęć do zajmowania jednoznacznych stanowisk może być efektem niskiego zaufania do partii politycznych i przekonania, że formułowane przez nie narracje są mało wiarygodne. Wreszcie - taka postawa może być też rezultatem wewnętrznego napięcia między solidarnościowym odruchem wsparcia dla Ukrainy a świadomością realnych konsekwencji wysłania wojsk, w tym strat ludzkich. W efekcie część badanych wybiera odpowiedź „nie wiem” jako bezpieczne wyjście z tej ambiwalencji.



Pytanie 2: Czy Pana/Pani zdaniem większość Polaków zgadza się z Pana/Pani opinią na ten temat?

W drugim pytaniu sondażu poproszono respondentów o ocenę, czy ich stanowisko wobec zaangażowania militarnego Polski w Ukrainie jest podzielane przez większość społeczeństwa. Celem było sprawdzenie, jak respondenci postrzegają swoje poglądy na tle opinii publicznej i czy uważają je za odosobnione, czy raczej zgodne z dominującymi nastrojami w kraju.

Wykres 4. Czy Pana/Pani zdaniem większość Polaków zgadza się z Pana/Pani opinią na ten temat?



Źródło: opracowanie własne.

Wyniki badania wskazują, że większość respondentów jest przekonana o szerokim poparciu społecznym dla swojego stanowiska w sprawie wysyłania polskiego wojska na Ukrainę. Łącznie 59,4 proc. badanych uważa, że większość Polaków zgadza się z ich opinią – w tym 25,7 proc. odpowiedziało „zdecydowanie się zgadza”, a 33,7 proc. „raczej się zgadza”. Neutralne stanowisko – „ani się zgadzam, ani się nie zgadzam”, przyjęło 19,4 proc. uczestników badania. Z kolei 21,1 proc. uczestników sondażu wyraziło przekonanie, że większość społeczeństwa ma inne zdanie - w

tym 15,9 proc. „raczej się nie zgadza”, a 5,2 proc. „zdecydowanie się nie zgadza”.

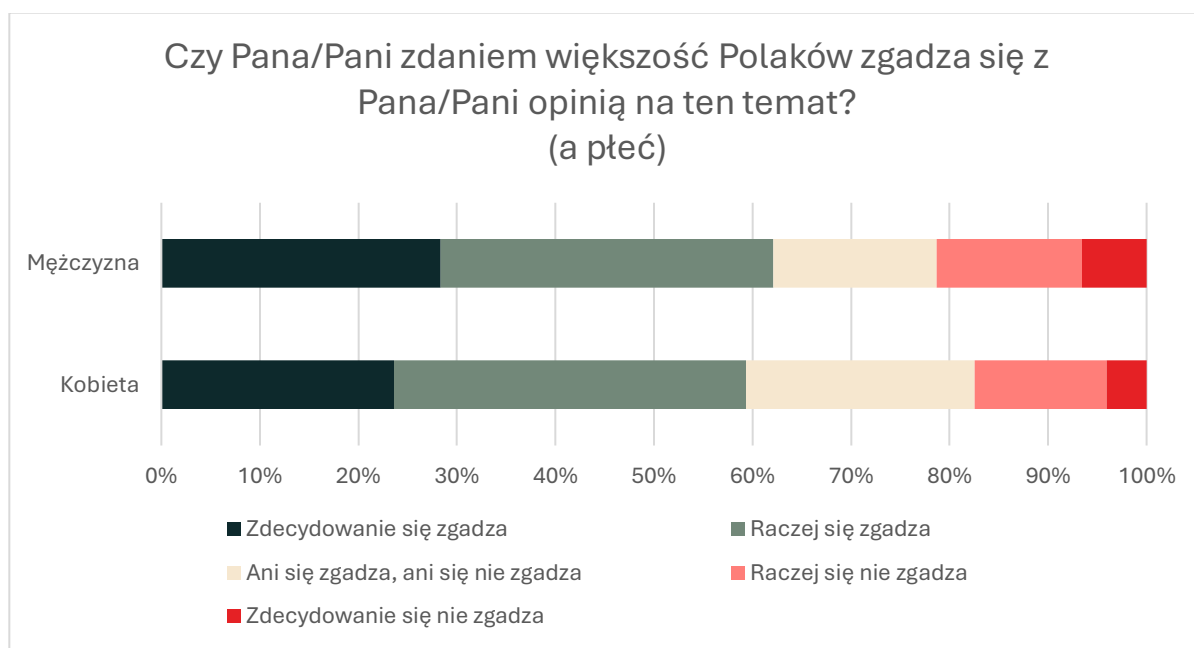
Struktura uzyskanych odpowiedzi sugeruje istnienie społecznego konsensusu wśród większości badanych. Zdecydowana część respondentów uważa, że ich stanowisko w sprawie zaangażowania militarnego Polski w Ukrainie znajduje odzwierciedlenie w poglądach ogółu społeczeństwa. Jednocześnie jednak niemal co piąty uczestnik badania wskazuje, że jego opinia odbiega od dominującego nurtu. Tego typu rozkład wyników można interpretować przez pryzmat teorii spirali milczenia Elisabeth Noelle-Neumann, zgodnie z którą jednostki najpierw próbują ocenić, czy ich poglądy są zbieżne z przeważającym klimatem opinii. W sytuacji, gdy postrzegają się jako mniejszość, mogą powstrzymać się od otwartego wyrażania swojego zdania z obawy przed społeczną izolacją lub potępieniem. W efekcie prowadzi to do umacniania dominującej narracji i dalszego wyciszania stanowisk alternatywnych.

Empiryczne badania nad mechanizmem spirali milczenia są wciąż stosunkowo nieliczne, szczególnie w odniesieniu do tematu wojny w Ukrainie. Niemniej jednak dostępne dane wskazują, że unikanie rozmów o polityce jest silnie obecne w polskim społeczeństwie (CBOS, 2023). Z raportu CBOS „Rozmowy o polityce i podziały polityczne” wynika, że aż 68 proc. Polaków unika rozmów politycznych w miejscach publicznych, a 48 proc. stara się nie rozmawiać na ten temat z bliskimi. Dodatkowo 23 proc. ankietowanych zadeklarowało, że praktycznie w ogóle nie rozmawia na tematy polityczne. Z kolei wyniki Panelu Ariadna z października 2023 roku wskazują, że 35 proc. Polaków przynajmniej czasami ukrywa swoje poglądy polityczne, obawiając się braku zrozumienia lub agresji otoczenia. Co istotne, 39 proc. badanych doświadczyło bezpośrednich ataków za wyrażenie swojego zdania, a 29 proc. przyznało, że straciło znajomych z tego powodu.

Podobne tendencje widoczne są w wynikach badania Eurobarometr „Democracy 2023”, który wskazuje, że tylko 62 proc. Polaków uważa, że w kraju można swobodnie wyrażać poglądy polityczne bez obaw przed negatywnymi konsekwencjami, a 30 proc. ma w tym zakresie wątpliwości. Choć dane te nie odnoszą się bezpośrednio do tematu wojny w Ukrainie, wskazują na obecność czynników, które mogą ograniczać otwartą debatę w sprawach kontrowersyjnych, takich jak polityka zagraniczna, bezpieczeństwo czy zaangażowanie militarne. W kontekście teorii spirali milczenia oraz wcześniej wspomnianych danych CBOS, można przypuszczać, że część obywateli wstrzymuje się od publicznego wyrażania swoich opinii, jeśli odbiegają one od postrzeganego konsensusu społecznego. Tego rodzaju mechanizmy mogą zatem wpływać nie tylko na jakość debaty publicznej, ale i na sposób kształtowania się opinii zbiorowej.



Wykres 5. Czy Pana/Pani zdaniem większość Polaków zgadza się z Pana/Pani opinią na ten temat?
– płeć



Źródło: opracowanie własne. Pearson's Chi-squared test, X-squared = 12.095, df = 4, p-value = 0.01666.

Na podstawie analizy powyższego wykresu można stwierdzić, że zmienną, która ujawniła pewne zróżnicowanie, okazała się płeć. Mężczyźni częściej niż kobiety wyrażali przekonanie, że ich stanowisko znajduje poparcie wśród ogółu społeczeństwa (28,3 proc. mężczyzn wobec 23,6 proc. kobiet). Z kolei kobiety znacząco częściej pozostawały niezdecydowane, wybierając odpowiedź „trudno powiedzieć” (23,2 proc. kobiet wobec 16,6 proc. mężczyzn). Wskazuje to, że mężczyźni w większym stopniu skłonni są przypisywać swoim opiniom charakter reprezentujący głos ogółu, podczas gdy kobiety wykazują wyższy poziom ostrożności i niepewności w ocenie stopnia podzielania ich poglądów przez większość społeczeństwa. Wykształcenie i wiek nie były zmienną różnicującą odpowiedzi respondentów.

Komentarz eksperta

dr hab. prof. UW Tomasz Gackowski, kierownik Laboratorium Badań Medioznawczych Uniwersytetu Warszawskiego

Wyniki naszego badania dają do myślenia. Blisko trzy czwarte ankietowanych dystansuje się od aktywnego udziału w publicznej debacie, szczególnie gdy temat może „wybić się” poza dominujące medialne narracje. Zjawisko to doskonale ilustruje, jak silnie w polskim społeczeństwie działa mechanizm „spirali milczenia” – koncepcji zakładającej, że ludzie unikają wyrażania niepopularnych (lub za takie uważanych, w szczególności w mediach głównego nurtu) poglądów z obawy przed społecznym wykluczeniem. Co istotne, mechanizm ten nie musi uruchamiać się tylko wobec poglądów „mniejszościowych” – działa także wtedy, gdy ktoś ma przekonanie, że dominujące media, elity czy eksperci prezentują odmienne stanowisko niż „większość zwykłych ludzi”.

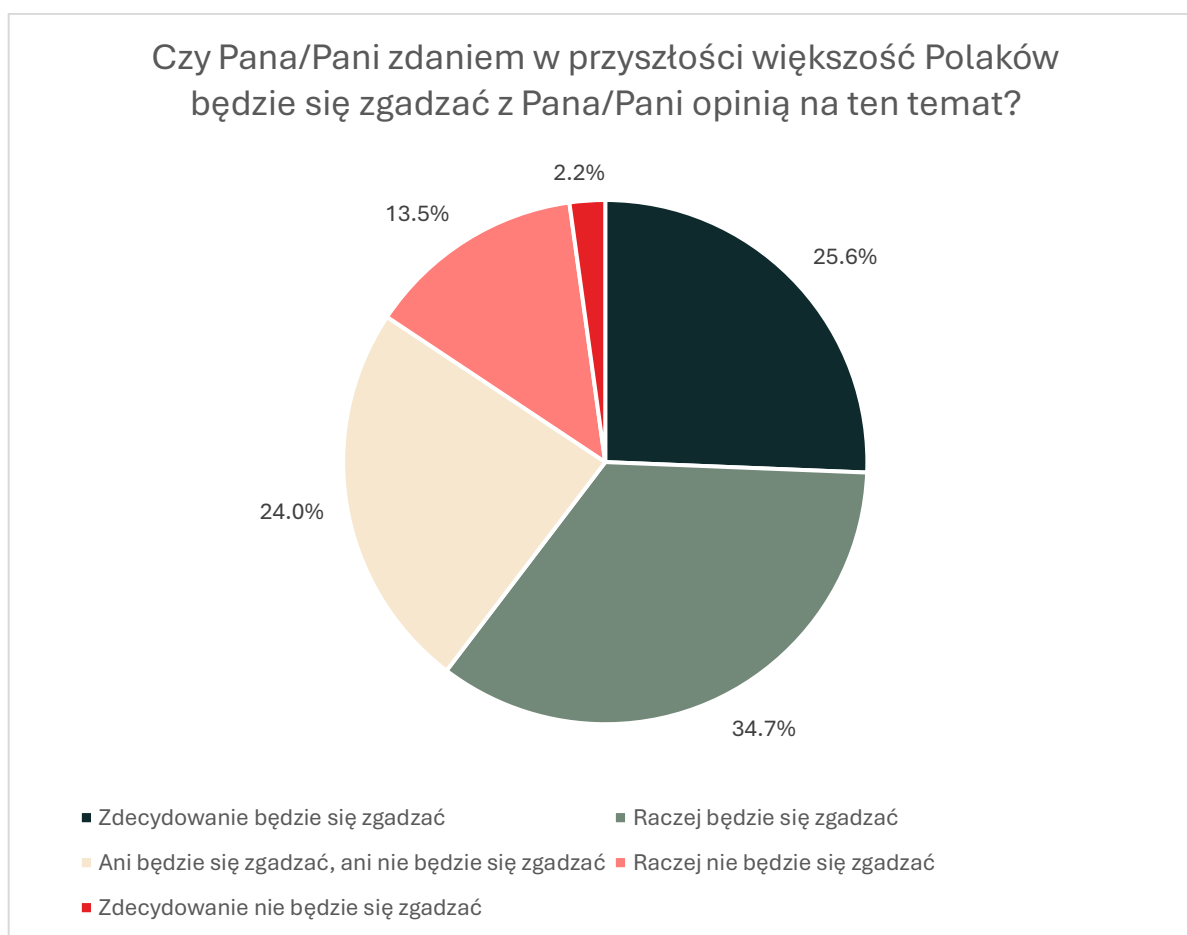
To zjawisko przypomina w swojej istocie głośny moment refleksji w amerykańskich mediach po wyborze Donalda Trumpa, gdy CNN i inni gracze mainstreamowi musieli przyznać, że w istocie nie rozumieją amerykańskiego społeczeństwa, które tak długo obserwowali wyłącznie przez filtr własnych, redakcyjnych przekonań. Podobny mechanizm może działać dziś także w Polsce – z jednej strony mamy dominujące przekazy medialne i eksperckie, z drugiej - rosnącą liczbę osób, które czują, że ich pogląd nie ma w tych narracjach odzwierciedlenia.

Ponadto, temat wojkowego zaangażowania Polski działa jako szczególnie silny „trigger” – wywołując reakcję wycofania i autocenzury. Ale może to także sygnał głębszego procesu: zaniku zaufania do wielkich, jednolitych narracji głównego nurtu i stopniowego wycofywania się ludzi z otwartego dialogu. Jeśli tak – to mamy do czynienia z niepokojącym symptomem: nie tyle z brakiem opinii, ile z brakiem przestrzeni, w której można ją bezpiecznie i swobodnie wyrazić. W tym kontekście np. wynik wyborczy Grzegorza Brauna (6,34 proc., 1 242 917 głosów) w pierwszej turze wyborów prezydenckich okazał się kompletnym zaskoczeniem dla mediów, sondażowni oraz komentatorów życia społeczno-politycznego. Medialna ekspozycja Grzegorza Brauna była marginalna (wyjąwszy popularne debaty), a mimo to udało mu się uzyskać wynik lepszy od wszystkich liderów koalicyjnego rządu, wyjąwszy Rafała Trzaskowskiego. Gdyby próbować przewidywać wyniki wyborów prezydenckich (pierwszej tury 2025 r.) na podstawie medialnej ekspozycji poszczególnych kandydatów, to w przypadku mediów mainstreamowych mielibyśmy do czynienia z jednym z największych, kumulowanych błędów w historii III RP (korelacja ekspozycji medialnej w mediach zasięgowych (telewizji) vs. wynik wyborczy). Widać jak na dłoni, iż wpływ mediów głównego nurtu na odbiorców-wyborców istotnie spada, a „medialny ostracyzm” nie działa już tak jak przed laty. Kandydaci mogą docierać do swoich wyborców obok i ponad mediami mainstreamowymi.

Pytanie 3: Czy Pana/Pani zdaniem w przyszłości większość Polaków będzie się zgadzać z Pana/Pani opinią na ten temat?

W trzecim pytaniu zapytaliśmy respondentów, czy - ich zdaniem - w przyszłości większość Polaków będzie podzielać ich opinię na temat zaangażowania polskiego wojska w stabilizowaniu sytuacji w Ukrainie. Rozkład odpowiedzi przedstawiono na poniższym wykresie.

Wykres 6. Czy Pana/Pani zdaniem większość Polaków będzie się zgadzać z Pana/Pani opinią na ten temat?



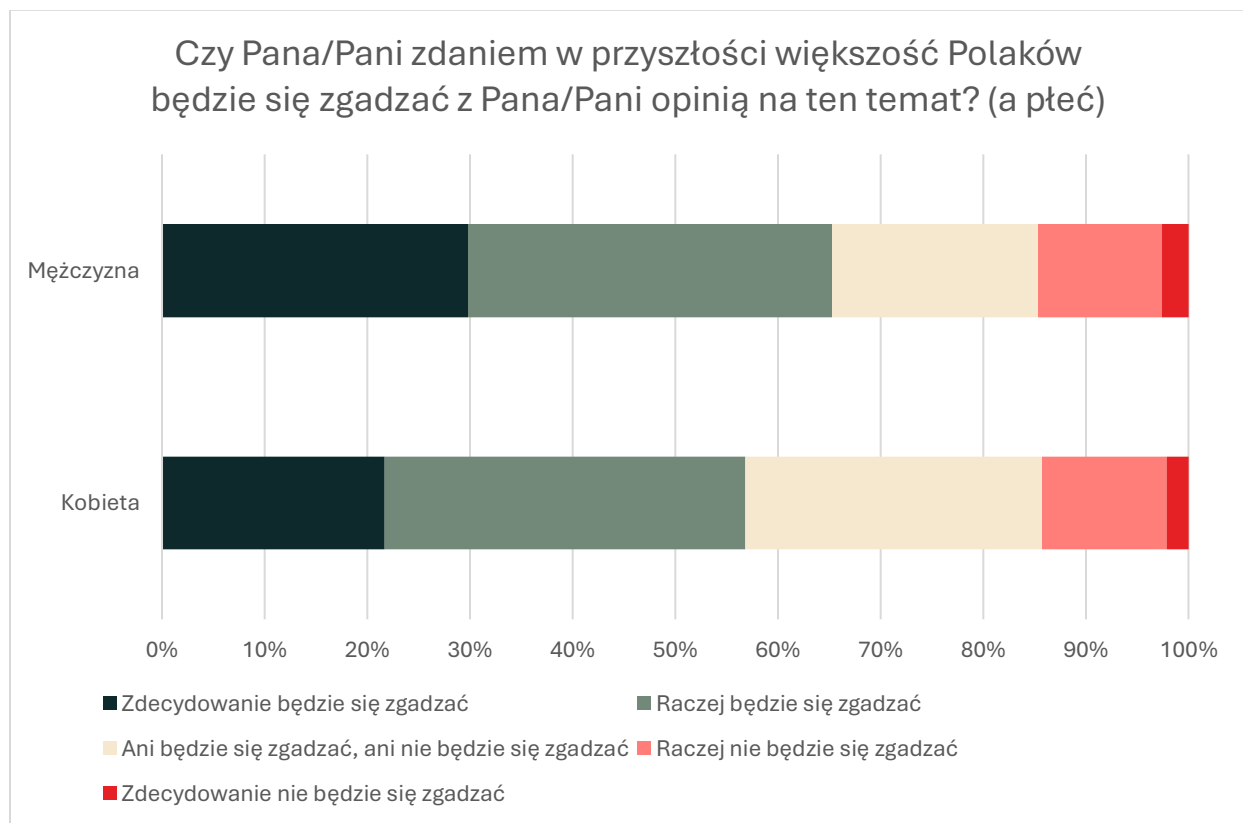
Źródło: opracowanie własne.

Większość badanych przewiduje, że ich stanowisko w sprawie zaangażowania polskiego wojska w stabilizację sytuacji na granicy ukraińsko-rosyjskiej spotka się w przyszłości z poparciem społecznym. Taki scenariusz zakłada łącznie 60,3 proc. respondentów, w tym 25,6 proc. spodziewa się zdecydowanego poparcia, a 34,7 proc. raczej pozytywnego nastawienia ze strony większości Polaków. Neutralne podejście, polegające na braku przewidywań co do zdania opinii

publicznej, przyjmuje nieco mniej niż co czwarty respondent (24 proc.). Odmiennego zdania jest łącznie 15,7 proc. badanych - 13,5 proc. przewiduje raczej brak poparcia, a 2,2 proc. oczekuje zdecydowanego sprzeciwu większości społeczeństwa.

Wyniki wskazują na wyraźny optymizm badanych co do przyszłego uznania ich poglądów przez większość społeczeństwa. Ponad 60 proc. respondentów spodziewa się, że ich stanowisko w sprawie zaangażowania polskich wojsk na granicy ukraińsko-rosyjskiej znajdzie w przyszłości zrozumienie i poparcie. Może to świadczyć o silnym przekonaniu co do słuszności własnych opinii oraz poczuciu, że reprezentują one szersze, choć być może jeszcze nie w pełni ujawnione, nastroje społeczne.

Wykres 7. Czy Pana/Pani zdaniem większość Polaków będzie się zgadzać z Pana/Pani opinią na ten temat? - płeć



Źródło: opracowanie własne. Pearson's Chi-squared test, X-squared = 15.741, df = 4, p-value = 0.003388.

Podobnie jak w poprzednim pytaniu, wiek ani wykształcenie badanych nie przekłada się na istotne różnice w deklaracjach. Różnice pojawiają się natomiast w zależności od płci: mężczyźni częściej niż kobiety wyrażają silną wiarę, że ich pogląd zostanie w przyszłości powszechnie zaakceptowany

(29,8 proc. mężczyzn vs 21,7 proc. kobiet). Również w tym przypadku kobiety wyraźnie częściej są niezdecydowane – niejednoznaczną odpowiedź wskazało 28,9 proc. kobiet wobec 20,1 proc. mężczyzn. Poziom wykształcenia oraz wiek nie wpływają istotnie na odpowiedzi respondentów.



Komentarz eksperta

mgr Marcin Łączyński, Laboratorium Badań Medioznawczych Uniwersytetu Warszawskiego

Odpowiedzi na pytanie o predykcję odsłaniają interesujący mechanizm psychologiczny: większość badanych nie tylko ma wyrobione zdanie na temat ewentualnego zaangażowania polskiego wojska w stabilizację sytuacji w Ukrainie, ale też wierzy, że w przyszłości ich opinia stanie się dominująca w społeczeństwie. 60 proc. respondentów zakłada, że większość Polaków podzieli ich stanowisko – to wyraźny sygnał optymizmu poznawczego i przekonania o słuszności własnych poglądów. Można to interpretować jako przykład tzw. efektu fałszywego konsensusu – tendencji do przeceniania stopnia, w jakim inni myślą tak samo jak my. W ostatnich latach ten błąd poznawczy jest wzmacniany przez fakt, że funkcjonujemy w bańkach informacyjnych (*echo chambers*), dających nam poczucie racji.

Różnice w odpowiedziach ze względu na płeć ponownie pokazują powtarzający się wzorec: mężczyźni częściej wierzą w powszechność i przyszłe uznanie własnych poglądów (niemal 30 proc. z nich jest o tym „zdecydowanie” przekonanych), podczas gdy kobiety pozostają bardziej ostrożne i niezdecydowane. Blisko jedna trzecia kobiet wybiera odpowiedź neutralną, co sugeruje większą skłonność do unikania kategoriycznych przewidywań i mniejszą pewność co do własnej pozycji w debacie publicznej – i to prawidłowość, jaką obserwujemy również w odpowiedziach na inne pytania naszego sondażu.

Warto zwrócić uwagę, że wiek ani wykształcenie nie różnicują w sposób istotny postaw badanych. To oznacza, że poczucie „mam rację” i oczekiwanie, że większość społeczeństwa przyzna nam w przyszłości słuszność, jest doświadczeniem wspólnym dla różnych grup społecznych. W kontekście silnie spolaryzowanej debaty publicznej w Polsce wyniki te sugerują, że obie strony sporu politycznego mogą być przekonane, iż „historia” i tak ostatecznie potwierdzi ich stanowisko.

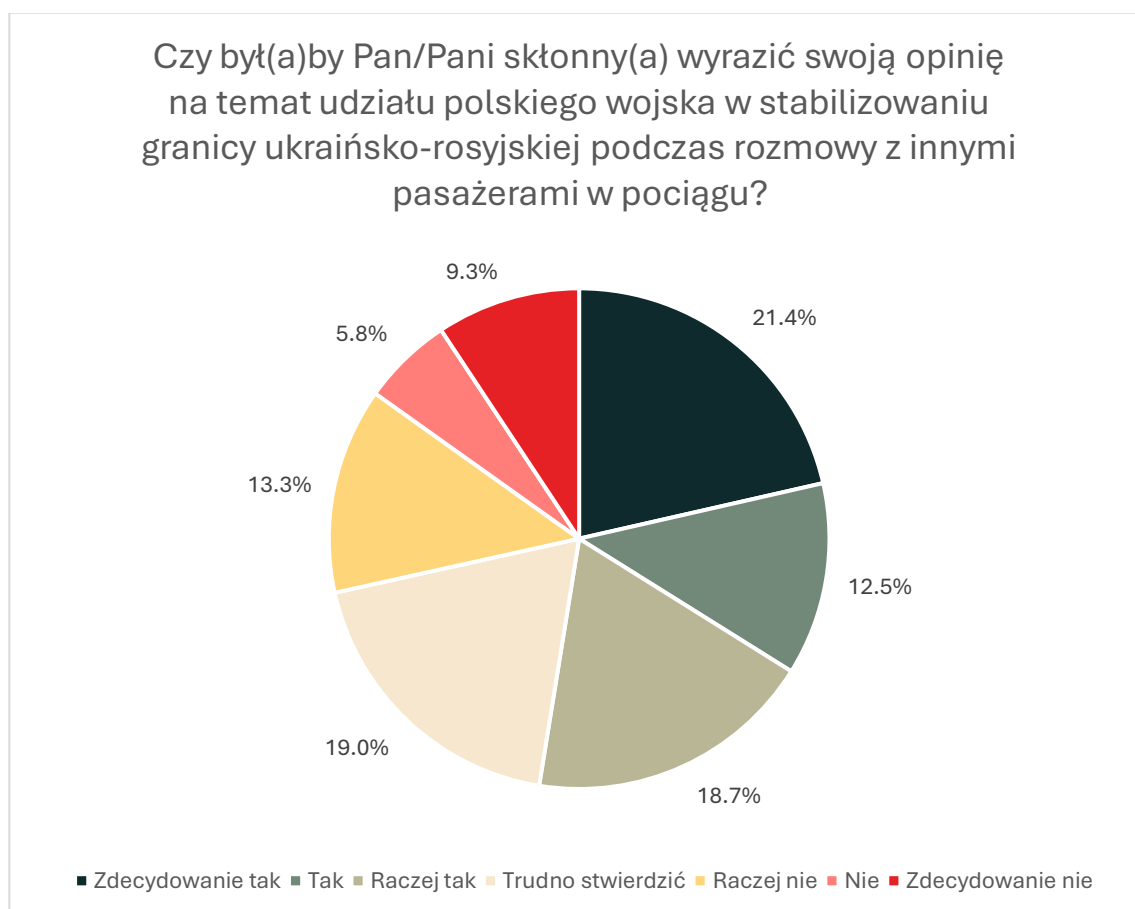
Z drugiej strony zwróćmy też uwagę na znaczący odsetek odpowiedzi neutralnych - blisko co czwarty respondent nie podejmuje się oceny kierunku przyszłych nastrojów i opinii współobywateli. Może to wynikać z niepewności co do dynamiki sytuacji geopolitycznej lub braku zaufania do przewidywalności opinii społecznej w tej grupie respondentów.



Pytanie 4: Czy był(a)by Pan/Pani skłonny(a) wyrazić swoją opinię na temat udziału polskiego wojska w stabilizowaniu granicy ukraińsko-rosyjskiej podczas rozmowy z innymi pasażerami w pociągu?

W czwartym pytaniu zapytaliśmy respondentów o ich gotowość do wyrażania własnej opinii w sytuacji społecznej, wymagającej otwartości wobec nieznanym, co stanowiło jeden z najważniejszych komponentów badań nad spiralą milczenia prowadzonych przez Elisabeth Noelle-Neumann. Konkretnie, chodziło o deklarację, czy badani byliby skłonni poruszyć temat zaangażowania polskiego wojska na granicy ukraińsko-rosyjskiej podczas rozmowy z innymi pasażerami w pociągu.

Wykres 8. Czy był(a)by Pan/Pani skłonny(a) wyrazić swoją opinię na temat udziału polskiego wojska w stabilizowaniu granicy ukraińsko-rosyjskiej podczas rozmowy z innymi pasażerami w pociągu?



Źródło: opracowanie własne.

Ponad połowa respondentów (52,6 proc.) zadeklarowała gotowość do wyrażenia swojego zdania na temat udziału polskich wojsk w stabilizowaniu granicy ukraińsko-rosyjskiej w rozmowie z przypadkowymi współpasażerami w pociągu. Wśród nich 21,4 proc. stanowczo potwierdziło taką gotowość, natomiast kolejne 31,2 proc. (12,5 proc. „Tak” oraz 18,7 proc. „Raczej tak”) wyraziło ją w sposób umiarkowany, wskazując, że raczej byliby skłonni wziąć udział w takiej rozmowie. Z kolei niemal 30 proc. uczestników badania wykazało niechęć do podjęcia tego tematu w sytuacji publicznej – 13,3 proc. raczej unikałoby takiej rozmowy, 5,8 proc. deklaruje brak chęci, a 9,3 proc. zupełnie odrzuca taką możliwość. Niezdecydowanie zadeklarowało 19 proc. badanych, którzy nie potrafili jednoznacznie ocenić swojej postawy w tym kontekście.

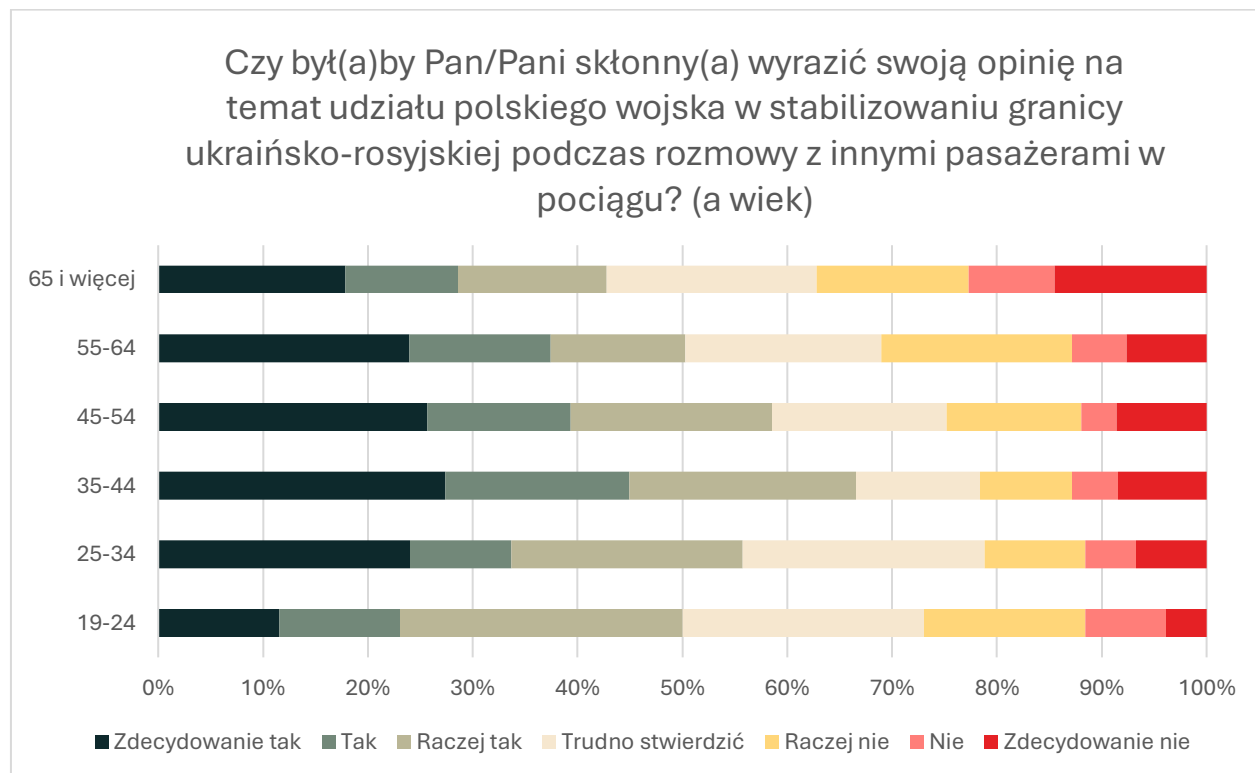
Wyniki z czwartego pytania naszego sondażu ilustrują gotowość respondentów do wyrażania swojej opinii na temat udziału polskich wojsk w stabilizowaniu granicy ukraińsko-rosyjskiej w kontekście rozmowy z przypadkowymi współpasażerami w pociągu. Pytanie to jest klasyczną sytuacją projekcyjną, nawiązującą do badania Elisabeth Noelle-Neumann i jej koncepcji spirali milczenia, która zakłada, że ludzie rzadziej dzielą się swoimi poglądami w przestrzeni publicznej, jeśli obawiają się braku ich akceptacji.

Zgodnie z wynikami, jedynie nieco ponad połowa respondentów (52,6 proc.) deklaruje gotowość do zabrania głosu w takiej sytuacji, co może świadczyć o umiarkowanym poziomie pewności co do własnych przekonań lub o ostrożności wynikającej z chęci unikania oceny społecznej.

Jednocześnie niemal co piąta osoba (19 proc.) nie potrafi jednoznacznie określić swojej postawy, co potwierdza, że temat ten jest postrzegany jako potencjalnie kontrowersyjny i wywołujący wewnętrzne wahanie. Co ważne, badanie nie wykazało istotnych różnic w gotowości do publicznego wyrażania opinii między zwolennikami a przeciwnikami wysłania wojsk, co może sugerować, że niezależnie od stanowiska, respondenci w podobnym stopniu odczuwają społeczny ciężar dyskusji na ten temat. Może to być wyrazem ogólnego napięcia wokół kwestii militarnego zaangażowania Polski oraz niepewności co do dominujących nastrojów w społeczeństwie.



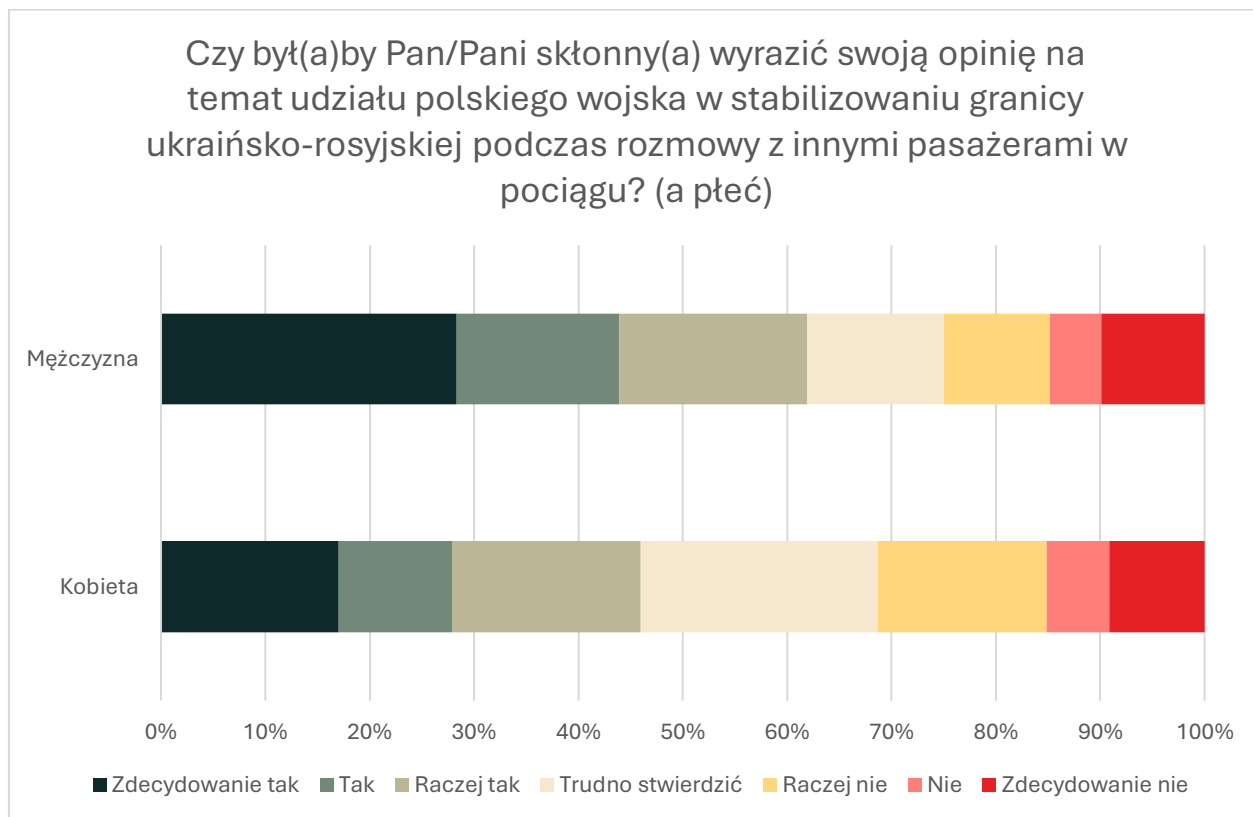
Wykres 9. Czy był(a)by Pan/Pani skłonny(a) wyrazić swoją opinią na temat udziału polskiego wojska w stabilizowaniu granicy ukraińsko-rosyjskiej podczas rozmowy z innymi pasażerami w pociągu? – wiek



Źródło: opracowanie własne. Pearson's Chi-squared test, X-squared = 57.728, df = 30, p-value = 0.001719.

Gotowość do publicznego wyrażania swojego stanowiska w tej kwestii wyraźnie zależy od wieku, co ilustruje powyższy wykres. Najniższy poziom otwartości obserwujemy wśród najmłodszych dorosłych (19–24 lata) oraz w grupie seniorów (65+). Natomiast w przedziałach wiekowych od 25 do 64 lat skłonność do dzielenia się opinią pozostaje na stosunkowo wyrównanym poziomie, w granicach 24–27,4 proc. Wraz z wiekiem rośnie również niechęć do zabierania głosu: szczególnie widoczna jest ona w grupie 55–64 lata, a największy odsetek zdecydowanych przeciwników wyrażania opinii występuje wśród osób powyżej 65. roku życia. Zaobserwowane różnice mogą wynikać zarówno z poziomu pewności siebie w sferze publicznej, jak i z obaw przed potencjalnym konfliktem czy oceną ze strony innych.

Wykres 10. Czy był(a)by Pan/Pani skłonny(a) wyrazić swoją opinię na temat udziału polskiego wojska w stabilizowaniu granicy ukraińsko-rosyjskiej podczas rozmowy z innymi pasażerami w pociągu? - płeć



Źródło: opracowanie własne. Pearson's Chi-squared test, X-squared = 42.071, df = 6, p-value = 1.78e-07.

Pod względem płci różnice są równie wyraźne – mężczyźni zdecydowanie częściej deklarują gotowość do otwartego przedstawiania swojego zdania (28,3 proc. mężczyzn vs 17,0 proc. kobiet). Kobiety z kolei częściej przyjmują postawę zdystansowaną – wśród umiarkowanie przeciwnych wyrażaniu opinii jest ich więcej niż mężczyzn (16,2 proc. kobiet vs 10,2 proc. mężczyzn). Wykształcenie nie wpływa w sposób istotny na te deklaracje.



Komentarz eksperta

mgr Marlena Sztyber-Popko, Laboratorium Badań Medioznawczych Uniwersytetu Warszawskiego

Odpowiedzi na to pytanie sugerują, że gotowość Polaków do rozmowy o kwestiach polityki bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej jest ograniczona, a silna polaryzacja polityczna dodatkowo wzmacnia lęk przed oceną i konfliktem. Moim zdaniem to sygnał, że debata publiczna w Polsce wciąż często rozgrywa się w zamkniętych „bańkach” towarzyskich i medialnych, a rozmowa z nieznanymi na kontrowersyjne tematy pozostaje dla niemal połowy Polaków zbyt dużym wyzwaniem. Poza tym widać wyraźnie, że temat wysyłki polskich wojsk na granicę ukraińsko-rosyjską jest odbierany jako kontrowersyjny i potencjalnie ryzykowny – tak w sensie emocjonalnym, jak i społecznym.

Co ciekawe, stopień gotowości do zabierania głosu nie różnicuje się istotnie między zwolennikami i przeciwnikami zaangażowania militarnego, co sugeruje, że niezależnie od samego stanowiska respondenci w podobnym stopniu odczuwają ciężar społecznej oceny i niepewność co do dominujących nastrojów. To pokazuje, że w Polsce tematy związane z bezpieczeństwem i wojną są w sferze publicznej postrzegane jako trudne do otwartego dyskusowania.

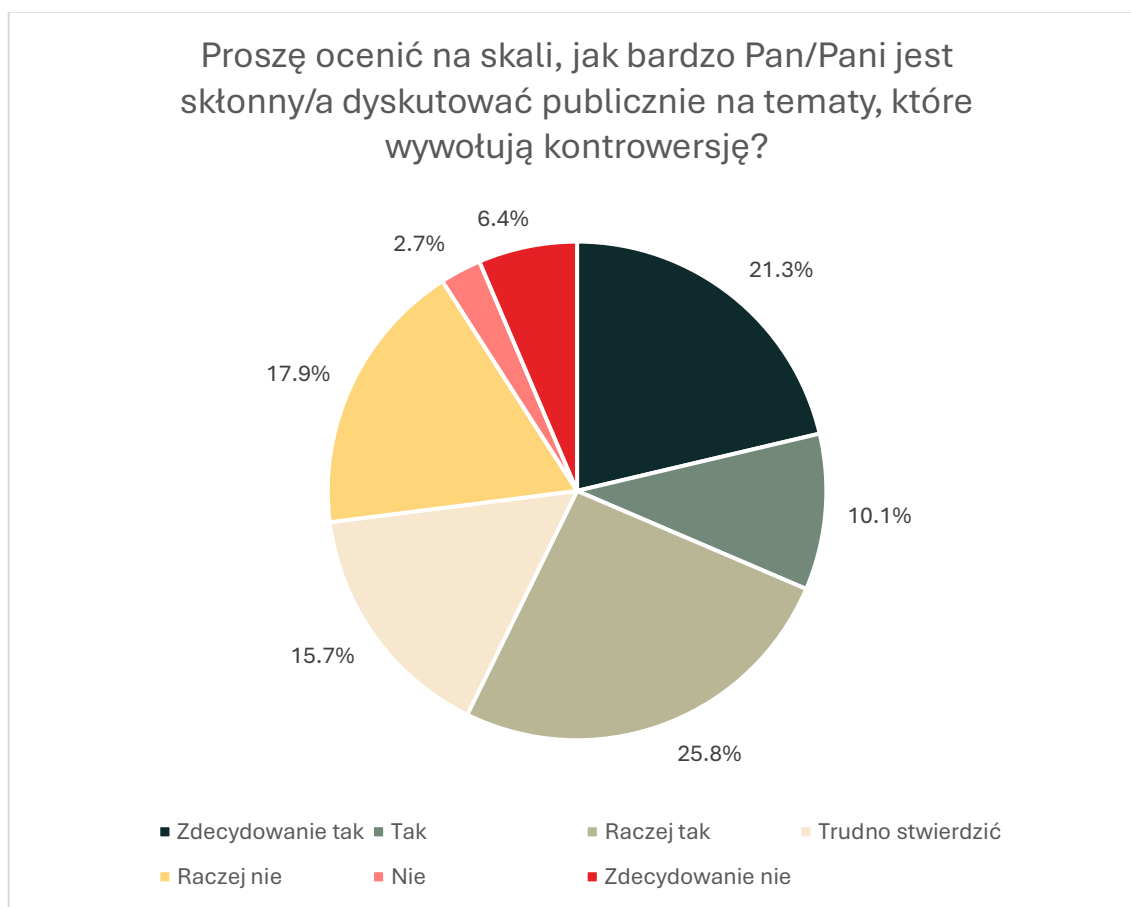
Analiza odpowiedzi w poszczególnych grupach wiekowych przynosi szczególnie interesujące wnioski. Najmłodszy dorośli (19–24 lata) oraz seniorzy (65+) okazują się najmniej skłonni do publicznego artykułowania swoich opinii. W pierwszym przypadku można to interpretować jako brak pewności siebie i być może doświadczenia w rozmowach o polityce, a także mniejsze poczucie wpływu na debatę publiczną – choć jest zastanawiające w kontekście wysokiej partycypacji wyborczej w ostatnich latach w tej grupie w Polsce. W przypadku osób starszych większa ostrożność i rezerwa mogą wynikać zarówno z doświadczenia życiowego (świadomości, że spór polityczny łatwo eskaluje), jak i z niższego komfortu w sytuacjach potencjalnego konfliktu. Grupy w wieku produkcyjnym (25–64 lata) prezentują z kolei wyrównany i umiarkowany poziom gotowości – prawdopodobnie łącząc większą pewność siebie w sferze publicznej z poczuciem obowiązku zabierania głosu.



Pytanie 5: Proszę ocenić na skali, jak bardzo Pan/Pani jest skłonny/a dyskutować publicznie na tematy, które wywołują kontrowersję

Pytanie piąte miało na celu określenie ogólnej gotowości respondentów do uczestnictwa w publicznych dyskusjach na tematy uważane za budzące kontrowersje.

Wykres 11. Skłonność do publicznego dyskutowania na tematy, które wywołują kontrowersję



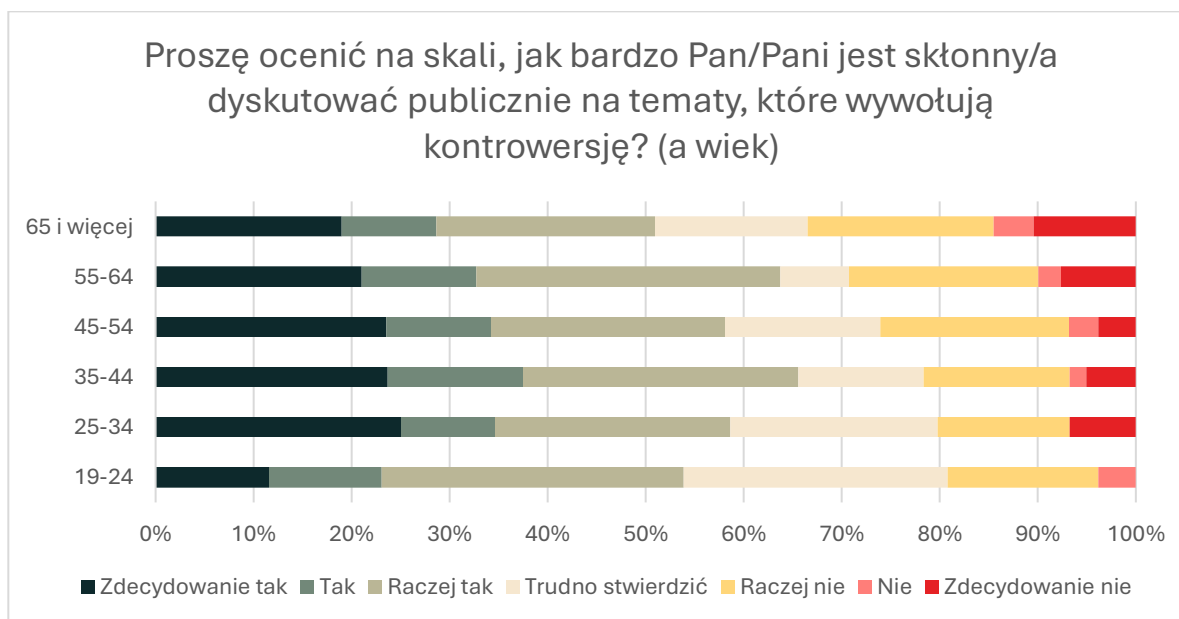
Źródło: opracowanie własne.

Wyniki badania pokazują umiarkowaną gotowość Polaków do udziału w publicznych dyskusjach na tematy kontrowersyjne. Największa grupa respondentów (25,8 proc.) wybrała odpowiedź „raczej tak”, wskazując na ostrożny, ale pozytywny stosunek do angażowania się w potencjalnie sporne rozmowy. Wyraźną chęć uczestniczenia w tego typu rozmowach deklaruje również 21,3 proc. badanych, którzy zaznaczyli odpowiedź „zdecydowanie tak”, oraz 10,1 proc., którzy wybrali „tak”. Oznacza to, że łącznie 57,2 proc. respondentów przejawia przynajmniej umiarkowaną skłonność do otwartego podejmowania tematów budzących społeczne napięcia.

Z drugiej strony, niechęć do udziału w takich rozmowach zadeklarowało 27 proc. uczestników badania (17,9 proc. – „raczej nie”, 2,7 proc. – „nie”, 6,4 proc. – „zdecydowanie nie”). Dodatkowo 15,7 proc. respondentów nie potrafiło jednoznacznie określić swojej postawy, zaznaczając odpowiedź „trudno stwierdzić”.

Chociaż wyniki wskazują, że większość badanych wykazuje chęć uczestnictwa w rozmowach na tematy kontrowersyjne, należy zwrócić uwagę na znaczący poziom ostrożności, z jakim ta gotowość jest formułowana. Odpowiedzi „raczej tak” i „trudno powiedzieć” łącznie stanowią ponad 40% wskazań, co sugeruje, że dla wielu osób decyzja o zabraniu głosu nie jest jednoznaczna i może zależeć od kontekstu społecznego.

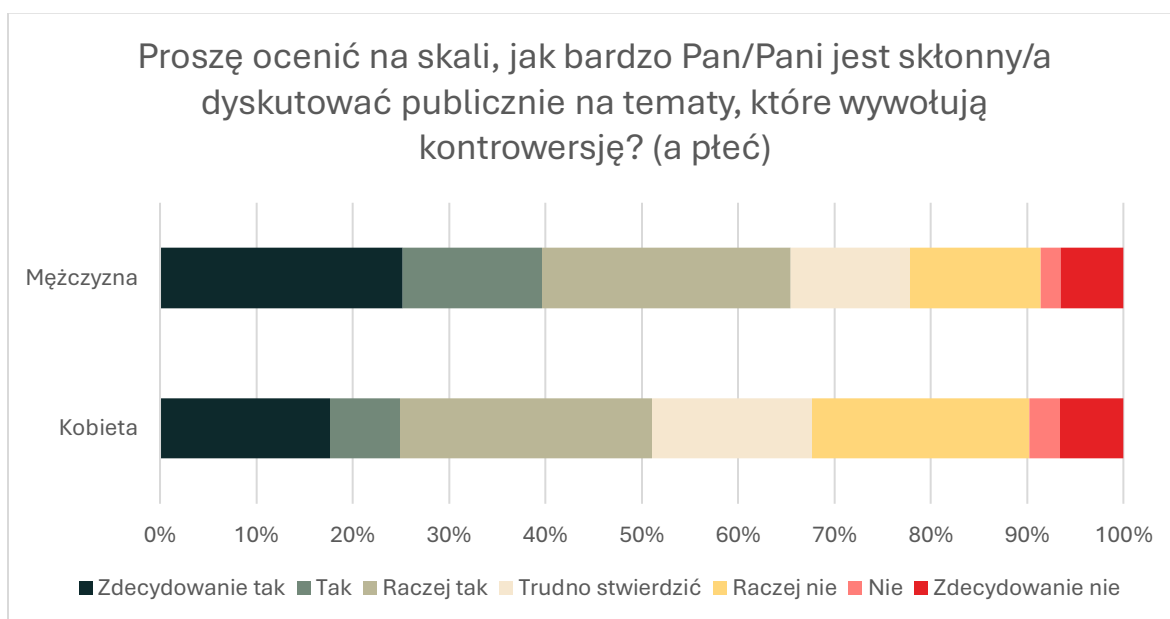
Wykres 12. Skłonność do publicznego dyskutowania na tematy, które wywołują kontrowersję - wiek



Źródło: opracowanie własne. Pearson's Chi-squared test, X-squared = 44.791, df = 30, p-value = 0.04036.

Skłonność do podejmowania publicznych debat na tematy kontrowersyjne zależy od kilku czynników społeczno-demograficznych. Wiek wyraźnie różnicuje postawy: osoby w wieku 25-54 lata wykazują największą gotowość do udziału w takich rozmowach, szczególnie na poziomie odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak”. Najmniejszą chęć udziału w debacie deklarują natomiast osoby najstarsze – w grupie powyżej 65 roku życia aż 10,4 proc. badanych odpowiada „zdecydowanie nie”.

Wykres 13. Skłonność do publicznego dyskutowania na tematy, które wywołują kontrowersję - płeć

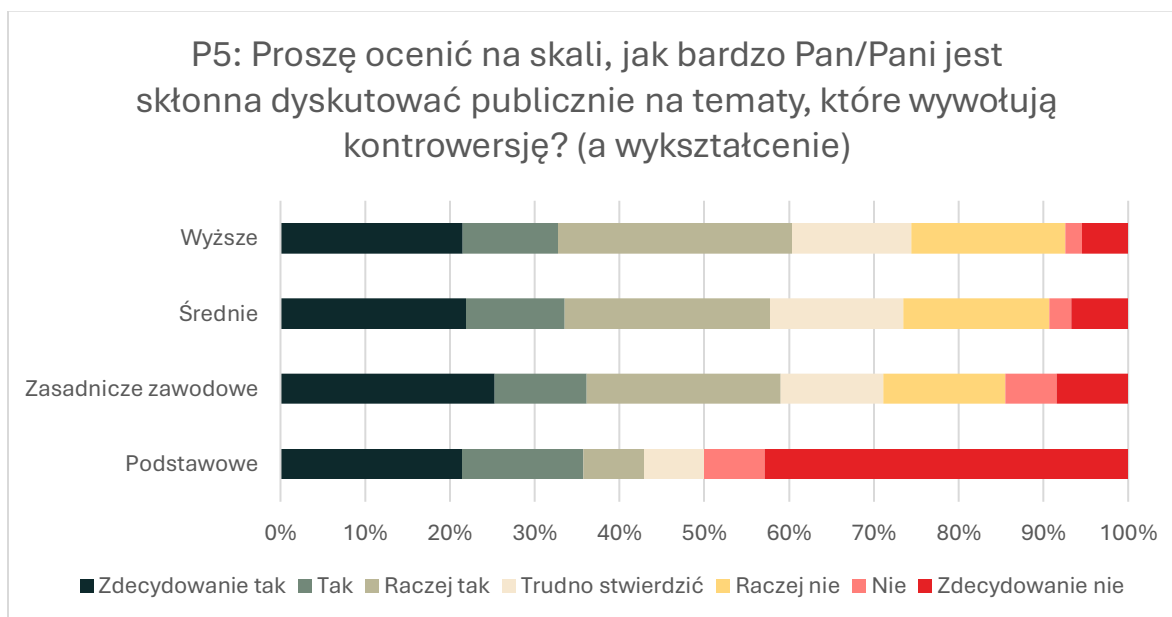


Źródło: opracowanie własne. Pearson's Chi-squared test, X-squared = 36.53, df = 6, p-value = 2.174e-06.

Płeć również odgrywa tu istotną rolę: mężczyźni znacznie częściej niż kobiety deklarują zdecydowaną gotowość do zaangażowania w kontrowersyjne rozmowy (25,2 proc. mężczyzn vs 17,7 proc. kobiet), natomiast kobiety znacząco częściej odczuwają dyskomfort wobec takich sytuacji („raczej nie” – 22,6 proc. kobiet vs 13,5 proc. mężczyzn).



Wykres 14. Skłonność do publicznego dyskutowania na tematy, które wywołują kontrowersję – wykształcenie



Źródło: opracowanie własne. Pearson's Chi-squared test, $X^2 = 43.977$, $df = 18$, $p\text{-value} = 0.0005814$.

Istotnie statystycznie różnicujący okazuje się także poziom wykształcenia. Osoby z wykształceniem wyższym oraz średnim najczęściej deklarują gotowość do zabierania głosu podczas rozmów na tematy uznane za kontrowersyjne. W przeciwieństwie do nich, osoby z wykształceniem podstawowym są zdecydowanie bardziej wycofane – aż 42,9 proc. tej grupy odpowiedziało „zdecydowanie nie”.

Komentarz eksperta

dr Karolina Brylska, Laboratorium Badań Medioznawczych Uniwersytetu Warszawskiego

Choć zdecydowana większość badanych ma jasno określone stanowisko w badanej przez nas sprawie (udział wojsk polskich w stabilizowaniu granicy rosyjsko-ukraińskiej), to tylko połowa byłaby gotowa wyrazić je publicznie, np. w rozmowie z obcymi ludźmi. Pokazuje to duży dystans między posiadaniem poglądu a gotowością do jego ujawnienia – a więc klasyczny mechanizm działania spirali milczenia.

Wyniki potwierdzają, że polityka pozostaje dla Polaków tematem polaryzującym, kontrowersyjnym i problematycznym - zwłaszcza jeśli dotyczy tak wzbudzającego emocje zagadnienia jak wojna. Co więcej, podobnie jak w przypadku wcześniejszych pytań, kobiety okazują się mniej chętne do wyrażania kategoriycznych, jednoznacznych opinii, a także rzadziej wierzą, że większość społeczeństwa podziela ich zdanie. Sugeruje to, że oprócz różnic generacyjnych czy światopoglądowych, istotnym czynnikiem różnicującym skłonność do udziału w debacie publicznej pozostaje płeć – kobiety częściej przyjmują postawę ostrożności, a nawet wycofania, podczas gdy mężczyźni częściej formułują opinie stanowcze i są bardziej przekonani o ich powszechności.

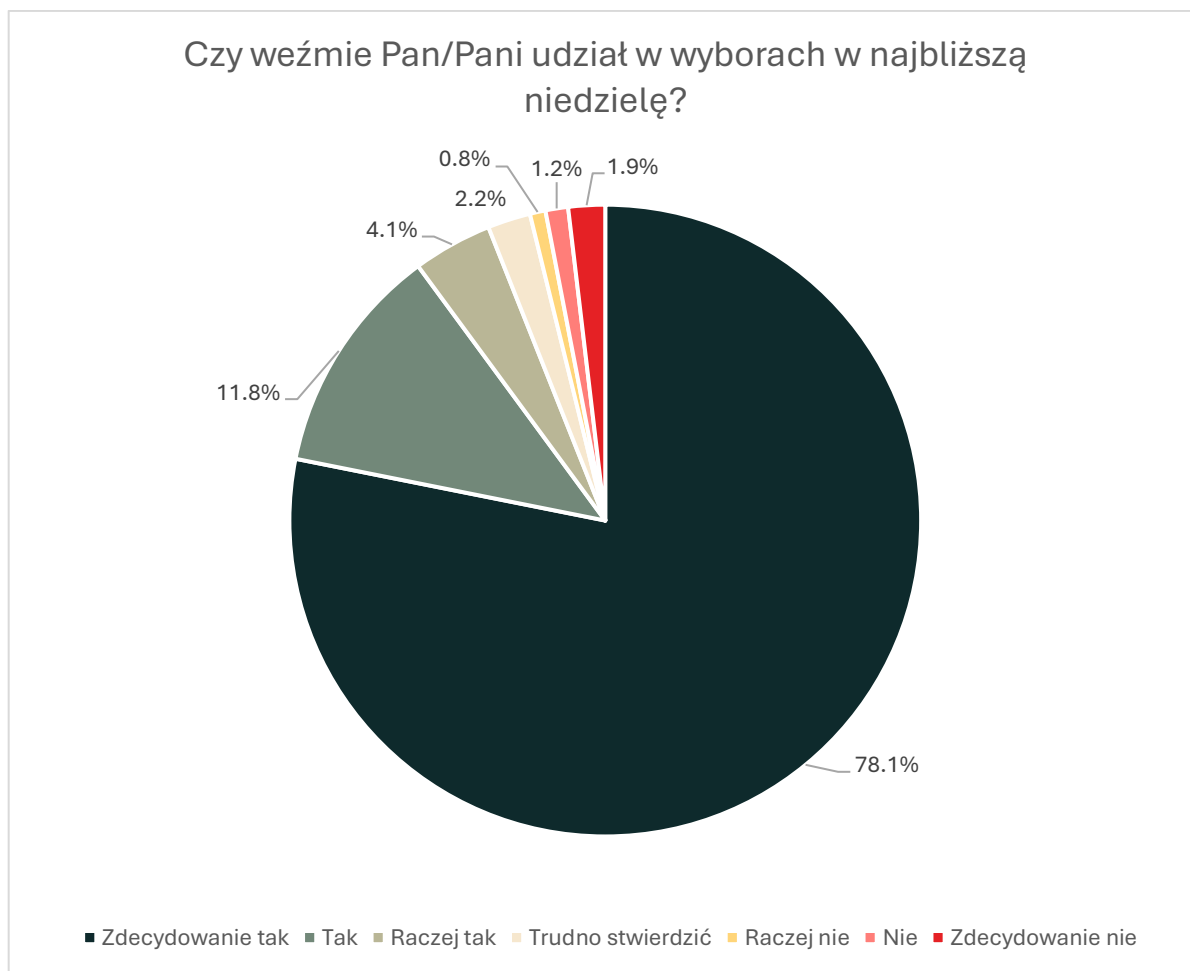
Mimo że aż 60% badanych uważa, że ich stanowisko w sprawie wysłania polskich wojsk na Ukrainę podziela większość społeczeństwa – zarówno dziś, jak i w przyszłości – to tylko 47% osób deklaruje gotowość do dyskusji na kontrowersyjne tematy. Poza tym co czwarty ankietowany (27%) jednoznacznie unika takich rozmów. Ta rozbieżność między „wiem, co myślę” a „mogę to powiedzieć” świadczy zapewne o potencjalnym lęku przed oceną. W sytuacji, gdy jesteśmy jako społeczeństwo tak bardzo spolaryzowani, jeśli chodzi o poglądy polityczne, rozmowa na kontrowersyjne tematy w bezpośrednim kontakcie z innymi ludźmi wydaje się nam zapewne zbyt ryzykowna, zbyt eksploatująca lub, co gorsza, bezcelowa. To wniosek, który może nieść ważne, negatywne konsekwencje dla kondycji społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i jakości debaty publicznej.



Pytanie 6: Czy weźmie Pan/Pani udział w wyborach w najbliższą niedzielę?

W ostatnim pytaniu zapytaliśmy respondentów o ich deklarowaną gotowość do udziału w wyborach prezydenckich, które odbyły się w maju 2025 r.

Wykres 15. Czy weźmie Pan/Pani udział w wyborach w najbliższą niedzielę?



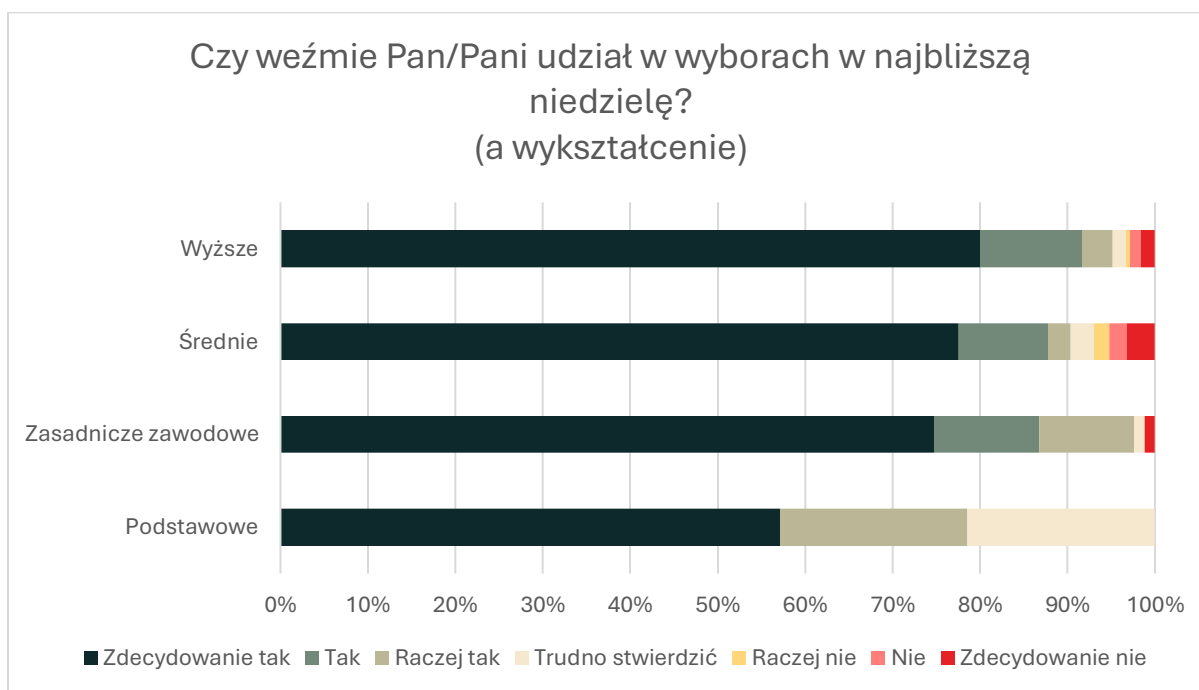
Źródło: opracowanie własne.

Zdecydowana większość Polek i Polaków (78,1 proc.) zadeklarowała, że zdecydowanie weźmie udział w wyborach. Respondenci, którzy odpowiedzieli, że wezmą udział (11,8 proc.) lub raczej wezmą udział (4,1 proc.), stanowili niemal 16 proc., co oznacza, że łącznie 94 proc. badanych było gotowych wziąć udział w wyborach.

Osoby, które zadeklarowały brak udziału w głosowaniu, stanowiły mniejszość - 1,9 proc. stwierdziło, że zdecydowanie nie weźmie udziału, 1,2 proc., że nie weźmie, a 0,8 proc. że raczej nie. Łącznie daje to 3,9 proc. Grupa niezdecydowanych, którzy odpowiedzieli „trudno stwierdzić”,

stanowiła 2,2 proc. ankietowanych. Przedstawione dane pokazują, że dominująca część respondentów zamierzała wziąć udział w wyborach.

Wykres 16. Czy weźmie Pan/Pani udział w wyborach w najbliższą niedzielę? - wykształcenie



Źródło: opracowanie własne. Pearson's Chi-squared test, X-squared = 64.445, df = 18, p-value = 3.839e-07.

W przypadku deklarowanej frekwencji wyborczej ważnym czynnikiem okazuje się poziom wykształcenia. Im wyższy stopień wykształcenia, tym wyraźniejsza gotowość do udziału w głosowaniu. Wśród osób z wykształceniem podstawowym udział zdecydowanie deklaruje 57 proc., podczas gdy wśród respondentów z wykształceniem wyższym odsetek ten wynosi już 80 proc. Dane te jednoznacznie wskazują na pozytywną korelację pomiędzy poziomem edukacji a postawą obywatelską wyrażającą się w uczestnictwie w wyborach.



Komentarz eksperta

mgr inż. Adam Balcerzak, Laboratorium Badań Medioznawczych Uniwersytetu Warszawskiego

Ostateczna frekwencja w drugiej turze wyborów prezydenckich w maju 2025 r. wyniosła 71,63 proc. i choć była bardzo wysoka, okazała się wyraźnie niższa od deklarowanej w naszym badaniu – choć warto zwrócić uwagę, że realna frekwencja była zbliżona do odsetka osób deklarujących w naszym badaniu pewność głosowania (74 proc.). Generalnie natomiast mamy tu do czynienia z przykładem zjawiska, z którym badacze opinii publicznej spotykają się regularnie - skłonność respondentów do deklarowania wyższego poziomu aktywności obywatelskiej niż ma to miejsce w praktyce.

Źródła tej rozbieżności można upatrywać co najmniej w dwóch czynnikach. Po pierwsze, specyfika próby – dość wysoka reprezentacja, mężczyzn, osób z dużych miast oraz wykształconych. Ankieterzy raportowali, że podczas prób rozpoczęcia wywiadów kobiety rezygnowały, argumentując, że nie znają się na tematyce badania („opinie na temat wojska”) – mimo że ankieterzy podkreślali, że chodzi o wyrażenie opinii, a nie precyzyjnej wiedzy. Po drugie, nie można pominąć tzw. efektu społecznych oczekiwań (*social desirability bias*). Fakt, że badanie prowadzone było przez naukowców z Uniwersytetu Warszawskiego, mógł wzmacniać wrażenie, że „wypada” udzielić odpowiedzi zgodnej z normą obywatelskiego zaangażowania.

Jednocześnie wyraźnie potwierdziła się obserwowana w literaturze zależność między wykształceniem a gotowością do udziału w wyborach. Im wyższy poziom edukacji, tym silniejsza deklaracja partycypacji wyborczej. Wynika to zapewne zarówno z większej wiedzy o mechanizmach funkcjonowania demokracji, jak i z poczucia sprawczości i wpływu na rzeczywistość społeczną, które rośnie wraz z kapitałem edukacyjnym.

Tak więc odpowiedzi na ostatnie sondażowe pytanie należy interpretować nie tyle jako dosłowne odzwierciedlenie spodziewanej frekwencji, ile jako wyraz bardzo wysokiej mobilizacji społecznej przed wyborami oraz dowód na to, że edukacja pozostaje jednym z kluczowych czynników sprzyjających uczestnictwu politycznemu.



Bibliografia

1. Badora, B. (2025, kwiecień) Polacy o NATO i ewentualnej budowie przez kraje UE wspólnych sił zbrojnych. CBOS. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2025/K_027_25.PDF
2. Donsbach, W. (2002). Die Schweigespirale. In C. Holtz-Bacha & A. Kutsch (Eds.), Schlüsselwerke für die Kommunikationswissenschaft (pp. 336–339). Wiesbaden: Westdeutscher Verlag.
3. Dojwa-Turczyńska, K. (2023). Rosyjsko-ukraiński konflikt zbrojny w percepcji polskiego społeczeństwa. Roczniki Nauk Społecznych, 51, 111-145.
4. ELABE. (2025, marzec). Les Français et la guerre en Ukraine. BFMTV. https://elabe.fr/wp-content/uploads/2025/03/04032025_elabe_bfmtv_les-francais-et-la-guerre-en-ukraine.pdf
5. European Commission. (2025, kwiecień). Standard Eurobarometer 103 – Spring 2025. <https://europa.eu/eurobarometer/surveys/detail/3372>
6. Feliksiak, M. (2025, luty). O czym się ostatnio mówi? CBOS. https://www.cbos.pl/PL/publikacje/flashy/pliki/2025/fl_007_2025.pdf
7. Gallup. (2022, marzec 23). War in Ukraine: The View of Europeans. Gallup International. <https://www.gallup-international.com/survey-results-and-news/survey-result/war-in-ukraine-the-view-of-europeans>
8. Gwiazda, M. & Kawalec, I. (2025, kwiecień). Oceny instytucji publicznych w marcu. CBOS. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2025/K_028_25.PDF
9. IFOP-Fiducial. (2025, marzec). Le regard des Français sur le conflit russo-ukrainien (Balise d'opinion #296). Sud Radio. https://www.ifop.com/wp-content/uploads/2025/03/121308_6-Balise-296-Le-regard-des-Francais-sur-le-conflit-russo-ukrainien-.pdf
10. Interia Biznes. (2025, kwiecień 24). Sondaż: Ponad połowa Polaków przeciwko udziałowi wojsk misji pokojowej w Ukrainie. <https://biznes.interia.pl/polityka/news-sondaz-ponad-polowa-polakow-przeciwko-udzialowi-wojsk-w-misji,nId,7954190>
11. Ipsos. (2023, styczeń). The world's response to the war in Ukraine. Ipsos. <https://www.ipsos.com/sites/default/files/ct/news/documents/2023-01/Global%20Advisor%20-%20War%20in%20Ukraine%20.pdf>
12. Ipsos. (2025, kwiecień). Global Attitudes to the War in Ukraine. <https://www.ipsos.com/sites/default/files/ct/news/documents/2025-05/global-attitudes-to-the-war-in-ukraine-april-2025-ipsos.pdf>
13. Kędzior, J. (2025, marzec 26). Polscy żołnierze powinni pojechać na Ukrainę? Oto wyniki nowego sondażu. <https://wiadomosci.radiozet.pl/polska/polscy-zolnierze-powinni-pojechac-na-ukraine-oto-wyniki-nowego-sondazu>
14. Laboratorium Badań Medioznawczych Uniwersytetu Warszawskiego. (2022, sierpień). Wojna w Ukrainie w opinii Polaków sondaż telefoniczny LBM UW. <https://www.lbm.uw.edu.pl/18-publicacje/raporty-empiryczne>
15. Noelle-Neumann, E. (1974). Die Schweigespirale: Über die Entstehung der öffentlichen Meinung. In E. Forsthoff & R. Hörstel (Eds.), Standorte im Zeitstrom: Festschrift für Arnold Gehlen (pp. 299–330). Frankfurt: Athenäum.

16. Noelle-Neumann, E. (1974). The spiral of silence: A theory of public opinion. *The Journal of Communication*, 24, 43–51.
17. Noelle-Neumann, E. (n.d.). Spiral of Silence: The “Spiral of Silence” Theory. Elisabeth Noelle-Neumann. <https://noelle-neumann.de/scientific-work/spiral-of-silence/>
18. Noelle-Neumann, E. (1980). *Die Schweigespirale. Öffentliche Meinung – unsere soziale Haut*. Piper, Zürich/München.
- Noelle-Neumann, E. (1984). *The Spiral of Silence. Public Opinion – Our Social Skin*. Chicago University Press, Chicago.
19. Noelle-Neumann, E., & Petersen, T. (2004). The spiral of silence and the social nature of man. In L. L. Kaid (Ed.), *Handbook of political communication* (pp. 339–356). London: Lawrence Erlbaum.
20. Odoxa, Backbone Consulting, & Le Figaro. (2025, marzec). Les Français et la guerre en Ukraine. https://www.odoxa.fr/wp-content/uploads/2025/03/Odoxa_BackboneConsulting_Le-Figaro-Les-Francais-et-la-guerre-en-Ukraine.pdf
21. Roessing, T. (2013). Öffentliche Meinung. In W. Schweiger & A. Fahr (Eds.), *Handbuch Medienwirkungsforschung* (pp. 481–494). Wiesbaden: Springer.
22. Roguska, B. (2022, kwiecień). Polacy o wsparciu dla walczącej Ukrainy. CBOS. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K_054_22.PDF
23. Rzeczpospolita. (2025, luty 20). Sondaż: Wiemy, co Polacy sądzą o udziale polskich żołnierzy w misji na Ukrainie. <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art41828161-sondaz-wiemy-co-polacy-sadza-o-udziale-polskich-zolnierzy-w-misji-na-ukrainie>
24. Scovil, J. (2024, grudzień). Polacy o wojnie w Ukrainie. CBOS. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2024/K_130_24.PDF
25. Scovil, J. (2024, kwiecień). Wojna w Ukrainie a NATO. CBOS. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2024/K_038_24.PDF
26. Scovil, J. (2025, marzec) Polacy o potencjalnym zakończeniu wojny w Ukrainie. CBOS. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2025/K_022_25.PDF
27. YouGov. (2025, kwiecień). VE Day topline 2025. https://ygo-assets-websites-editorial-emea.yougov.net/documents/VE_Day_toplines_compiled.pdf

Raport Laboratorium Badań Medioznawczych Uniwersytetu Warszawskiego na temat ewentualnego udziału polskiego wojska w misji stabilizacyjnej na Ukrainie oraz skłonności do wyrażania opinii na ten temat jest badaniem ważnym i aktualnym. Dotyczy bowiem spraw bieżących, które są obecnie najważniejsze w dyskusji publicznej, ale też w podejmowaniu decyzji politycznych. Badania opinii publicznej od kilku lat pokazują wielkie znaczenie, jakie mają dla Polaków tematy dotyczących bezpieczeństwa. I jest to zjawisko zrozumiałe. Stąd bardzo ważne jest badanie tych tematów i wątków z nimi związanych przez profesjonalne i rzetelne zespoły badawcze, takie jak LBM UW. Bardzo istotnym badawczo i informacyjnie jest również wątek działania efektu "spirali milczenia", który przeanalizowano również w tym badaniu. Jego dogłębna analiza pozwala między innymi na przeciwdziałanie zaskoczeniu wynikającemu z różnicy poglądów deklarowanych w badaniach opinii a realnymi działaniami, realizowanymi przez obywateli w danym obszarze, co w ostatnim czasie staje się wyzwaniem dla wielu badaczy i decydentów. Wyniki tych badań będą z pewnością służyć nie tylko naukowcom i studentom, ale również politykom, urzędnikom państwowym oraz think-tankom.

dr hab. Bartłomiej Biskup
Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytetu Warszawskiego

Laboratorium Badań Medioznawczych przygotowało ważny i potrzebny raport. Recenzowana publikacja ma wysoką wartość metodologiczną i merytoryczną. Zaprezentowane wyniki sondażu stają się jeszcze istotniejsze w świetle ostatnich wydarzeń na świecie i w Polsce. Odślaniają bowiem szereg czynników, które mają wpływ na postrzeganie przez Polaków polityki, w tym również polityki obronnej, ale także wystrzegają problemy wpływu spirali milczenia Elisabeth Noelle-Neumann, kabiny pogłosowej (echo chamber) i baniek informacyjnych, które zakrzywiają i polaryzują rzeczywistość społeczno-polityczną w Polsce, a także mają wpływ na szerzenie dezinformacji. Raport wskazuje, że poruszony temat wywołał silne emocje wśród respondentów, postawy neutralne należały do rzadkości. Większość badanych wyraziła zdecydowany sprzeciw wobec możliwości wysłania polskiego wojska na granicę ukraińsko-rosyjską w charakterze misji stabilizacyjnej. Co więcej, raport wskazuje, że prawie 60% respondentów jest przekonana, że większość Polaków zgadza się z ich opinią w tej sprawie, a ponad 60% prognozuje, że w przyszłości większość Polaków będzie podzielać taki sam pogląd na temat zaangażowania militarnego. Zarysowana w ten sposób struktura odpowiedzi może sugerować istnienie tzw. społecznego konsensusu wśród badanych. Jednak z drugiej strony, raport pokazał, że niemal co piąty uczestnik badania wskazał, że jego opinia odbiega od dominującego nurtu. A to z kolei można rozumieć (w świetle teorii spirali milczenia) jako pozorne przychylanie się do dominującej narracji i uchylanie się od otwartego wyrażania swojego zdania z obawy przed potępieniem lub społeczną izolacją. (...) Raport, dane sondażowe oraz ich interpretacja są oryginalnym źródłem wiedzy. Zaprezentowane wnioski powinny stać się źródłem dla kolejnych pogłębionych badań, a także analiz dotyczących stanu świadomości Polaków w kontekście zaostrzających się konfliktów zbrojnych.

dr hab. Agnieszka Walecka-Rynduch, prof. UJ
Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej
Uniwersytet Jagielloński